

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Niewielu nas już zostało. Spisuję wszystko, żeby nie przepadło**Tadeusz Wasik (88 lat)**
z Woli Dużej
STRONA 14

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Mieszkańcy Gromady pytają: Dlaczego tej drogi nie wybudowano do końca?

**STRONA 9****Żeby dojść lub dojechać rowerem do pracy, trzeba albo wjechać na szosę z dość szybkim ruchem aut, albo brnąć 100 metrów zieloną miedzą.**

Tutaj kończy się droga serwisowa w Gromadzie. By iść dalej pieszo lub jechać rowerem do oddalonych o 100 metrów dalej firm, trzeba przeprawić się przez pola

Rodzice dzieci z „Piątki” o budowie masztu dowiedzieli się z mediów?

Bogdan Kiełbasa,
przewodniczący Rady Osiedla
Sitarska-Kępy**Zabrakło wyobraźni. Można ten maszt było postawić naprawdę w innym miejscu.****STRONA 6**

Naprzeciwko starostwa znaleziono granat

**STRONA 3**

Saperzy z Niska przyjechali po granat w środę, 20 grudnia po godzinie 9

Nasi radni chcą postawić do pionu... rząd! Chodzi o TVP

STRONA 4**Nie opłatek, nie nowy budżet, a dyskusja dotycząca TVP zdominowała grudniową sesję Rady Powiatu Biłgorajskiego.****Marcin Kulig,**
przewodniczący klubu PiS**Zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym, złamania Konstytucji i siłowym przejęciem TVP.****Dariusz Wolanin,**
Radny**- Nie wiem, o jakim łamaniu Konstytucji tutaj mówimy. Ośiem lat Konstytucja była łamana w Polsce.**

Aleksandrów: Myśliwy postrzelił się przed polowaniem

STRONA 3

Jak nasze gminy walczą z „kopciuchami”? Trzem nawet nie chciało się odpisać

STRONA 10/11

Goraj: Przegonić go? I co gmina robi z bezdomnym psem?

**STRONA 18**

Budżet powiatu i miasta Biłgoraj na 2024 rok: na co pójdzie taka kasa?

STRONA 5

Włamanie do kantoru w Biłgoraju!

STRONA 8

Nie żyje dziecko poszkodowane w Józefowie

STRONA 8

R E K L A M A

LUXMED
MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

GWI★ZDKI I SZP/LE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Na dobry początek nowego roku same gwiazdki



Cztery gwiazdki otrzymują rodzice dzieci z Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju (na zdjęciu skromna reprezentacja) za zorganizowanie stoiska charytatywnego na kiermaszu bożonarodzeniowym. Rodzice cały zebrany dochód, a było tego ponad 20 tys. zł, przeznaczyli dla Hani Bogdanowicz. Sami piekli, gotowali, pakowali, sprzedawali, a co zostało załadowali do jadłodzielni. Brawo Wy!



Cztery gwiazdki otrzymują Anna Kuźmińska-Longota i Magdalena De Cerqueira, przedstawicielki firmy Ecodom Explorer, która buduje miasteczko Kresowe za przekazanie dla Hani Bogdanowicz 40 tys. zł podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego. Nie każdy Święty Mikołaj nosi czapkę

Biłgoraj ma urządzenie o długiej nazwie

Rodzice maluchów z Biłgoraja mogą spać spokojniej. Przynajmniej tych z Samorządowego Żłobka, który otrzymał właśnie... LifeVac Wall Mounted Kit.

Co takiego pewnie zapytacie?! To jest urządzenie, które pomaga zapobiegać nieszczęśliwym wypadkom związanym z zakrztuszeniem i zadławieniem najmłodszych.

Nowe urządzenie, które dotarło właśnie do biłgorajskiego żłobka ma jednak jedną najważniejszą zaletę:

- Jego największą zaletą jest to,



Z nowego urządzenia w biłgorajskim żłobku mogą korzystać także osoby, które nie mają specjalistycznego przeszkolenia medycznego

że mogą z niego korzystać osoby nieposiadające specjalistycznego

przeszkolenia medycznego. Dzięki uprzejmości Fundacji PKO Dzieciom, Samorządowy Żłobek w Biłgoraju otrzymał taki właśnie aparat. Nasze maluchy, które dopiero uczą się świata są narażone na niebezpieczeństwo związane z zadławieniem. Teraz będziemy mieli możliwość zapewnienia im zwiększonego bezpieczeństwa. Serdecznie dziękujemy! - przekazuje wdzięczna dyrektorka i opiekunka Samorządowego Żłobka w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Już jest! Wielka radość w Biłgoraju

Wystartowali! 19 grudnia, zgodnie z zapowiedziami, ruszyło w Biłgoraju lodowisko. Długo wyczekiwane i przede wszystkim darmowe. Od pierwszych minut oblegane przez młodzież. Oto zimowy rozkład rozkład jazdy lodowiska.

Miejskie lodowisko w Biłgoraju znajduje się przy Szkole Podstawowej nr 5 w Biłgoraju. Otwarte jest 7 dni w tygodniu. Dla mieszkańców miasta za zwyczaj popołudniami, bo rano



19 grudnia już w pierwszej godzinie otwarcia lodowisko było wypełnione po brzegi

zarezerwowane jest dla szkół. Lodowisko otwarte będzie w Sylwestra (31.12) od 9:00 do 15:00, w Nowy Rok zaś od 14:00 do 20:00. Natomiast od 2 do 31 stycznia dla wszystkich mieszkańców otwarte będzie w soboty, niedziele i święta od 9:00

do 20:00, a w dni nauki szkolnej od 15:00 do 20:00. (Od 9:00 do 14:30 ślizgają się szkoły). Wstęp na lodowisko jest wolny, a wejście odbywa się o każdej pełnej godzinie.

Natalia Raćaitis

Będzie wspólne kolędowanie



W poświęconą środę (27 grudnia) zapraszamy na kolędowanie w centrum Biłgoraja

W poświęconą środę (27 grudnia) cały Biłgoraj i cały powiat, wspólnie kolędują na placu przed Urzędem Miasta w Biłgoraju. - O godzinie 18:30 spotykamy się przy biłgorajskiej cho-

ince. Mile widziane przebranie, na to nasze wspólne kolędowanie - przekazała nam Fundacja Bliżej Pasji.

Tomasz Zalewa



Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ
27
SR.18:00, **Z kolędą idziemy!**
Kolędowanie mieszkańców Biłgoraja i okolic. Biłgoraj, plac WolnościGRUDZIEŃ
31
SOB.17:00, **przedstawienie pt. „Diabełki”, czyli pożegnanie starego roku i powitanie nowego roku**, Rynek 600-lecia w GorajuGRUDZIEŃ
31
SOB.23:00, **Sylwester w Turobinie**, Park im. Żołnierzy AK w TurobinieDO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

📍 Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

Strzał w Aleksandrowie. Myśliwy ciężko ranny

Myśliwy, który 14 grudnia w Aleksandrowie wybierał się na polowanie, postrzelił się. Mężczyzna z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala.

Pierwsze informacje na temat zdarzenia otrzymaliśmy od naszych czytelników, którzy poinformowali nas, że w Aleksandrowie doszło do postrzelenia myśliwego.

Informację potwierdza Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP. Zaznacza jednak, że myśliwy sam się postrzelił na prywatnej posesji, w czasie przygotowań do polowania. Do zdarzenia doszło w czwartek, 14 grudnia i był to nieszczęśliwy wypadek.

- Potwierdzam, że 14 grudnia

br. około godziny 22:00 otrzymaliśmy zgłoszenie o postrzeleniu mężczyzny w Aleksandrowie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 59 -letni myśliwy, mieszkaniec powiatu postrzelił się z broni myśliwskiej podczas wsiadania do samochodu. Do zdarzenia doszło na prywatnej posesji. Mężczyzna był trzeźwy, policjanci potwierdzili również że był wpisany w książkę polowań. Z poważnymi obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Broń została zabezpieczona, obecnie prowadzone jest postępowanie w kierunku art. 157 KK – mówi asp. Joanna Klimek, Oficer Prasowy KPP w Biłgoraju.

Natalia Račaitis

Art. 157

§1. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§2. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§3. Jeżeli sprawca czynu określonego w §1 lub 2 działa nie-umyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§4. Ściganie przestępstwa określonego w §2 lub 3, jeżeli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie trwał dłużej niż 7 dni, odbywa się z oskarżenia prywatnego, chyba że pokrzywdzonym jest osoba najbliższa zamieszkująca wspólnie ze sprawcą.

§5. Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba najbliższa, ściganie przestępstwa określonego w §3 następuje na jej wniosek



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Adamówka/ECOPROF		27,7 zł/godz.	z
Dozorca, Biłgoraj/GARDA		27,7 zł/godz.	z
Dozorca, Adamówka/ECOPROF		27,7 zł/godz.	z
Psycholog, Księżopol/SP	0,45	1 700,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/AMINA AND HALIMA FOOD JUEL AHMED	1	4 242,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Adamówka/Boram	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Adamówka/Boram	1	4 300,00 zł	u
Tartacznik, Smółsko Duże	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biłgoraj/Piekarnia i Cukiernia Gałka	1	3 917,00 zł	u
Dozorca, Biłgoraj/GARDA	1	3 600,00 zł	u
Kierowca, Biłgoraj/ZUS	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Lipiny Górne-Lewki/Korona	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca na telefon, Majdan Stary/AXTEL	1	3 600,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Hedwiżyn	1	4 000,00 zł	u
Blacharz samochodowy, Hedwiżyn	1	4 000,00 zł	u
Szwaczka, Biłgoraj/Kozłowski	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wyglądało groźnie. Naprzeciwko starostwa znaleziono granat



19 grudnia przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Bora Komorowskiego podczas prac ziemnych znaleziono granat ręczny z czasów II wojny światowej

20 grudnia do Biłgoraja przyjechali saperzy z Niska. Przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Bora Komorowskiego, podczas prac ziemnych znaleziono granat ręczny z czasów Drugiej Wojny Światowej.

Mieszkańcy Biłgoraja byli mocno zaniepokojeni, tym co działo się w ubiegłym tygodniu przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Komorowskiego.

- Przez całą noc tego miejsca pilnowała policja. Podob-

no jest jakaś bomba – informowali.

Policja potwierdziła, że 19 grudnia w trakcie prac ziemnych odnaleziony został granat ręczny z czasów II wojny światowej. Był to



Saperzy z Niska przyjechali po granat w środę 20 grudnia po godzinie 9:00

niewybuch.

- Powiadomieni zostali saperzy z Niska, natomiast do ich przyjazdu miejsce zabezpieczali policjanci – mówiła asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Policjanci pilnowali niewybuchu od wtorkowego popołudnia do godzin przedpołudniowych w środę. Około 9:30 pojawili się saperzy, którzy zabrali granat.

W związku ze zdarzeniem,

nie było ewakuacji okolicznych mieszkańców i większych utrudnień w ruchu.

Natalia Račaitis

pikulmediapl
producent reklam, drukarnia

REKLAMA
od projektu
po realizację

ODZIEŻ
ROBOCZA
BIHP

PIECZATKI
W 10 MINUT

503 313 502

Armii Kraków 84, BIŁGORAJ

KUBKI
KOSZULKI
Z TWOIM LOGO

OD 1 SZTUKI!

PUCHARY

JÓZEFÓW
WOJSKA POLSKIEGO 6
503 06 09 06

Mieszkanki powiatu uwierzyły w... wirtualną wygraną

Dwie mieszkanki powiatu biłgorajskiego uwierzyły, że wygrały pieniądze pomimo tego, że nie brały udziału w żadnym konkursie. Dziwne? Okazuje się, że nie dla wszystkich. Ale zamiast wizyty w ciepłych krajach, czy w banku, pojawiły się na komendzie w Biłgoraju.

Jak ustalili policjanci 59-latka otrzymała telefoniczną informację, że wygrała w konkursie 2000 złotych. Została poproszona o wysłanie zdjęć karty bankomatowej i numeru PIN. Następnie otrzymywała SMS-y z kodami, które potwierdziła. Kiedy zalogowała się na swoje konto okazało się, że z jej konta zniknęło 9 000 złotych.

Z kolei 60-latka odebrała telefon od mężczyzny, który

poinformował ją o wygranej w konkursie. Aby odebrać nagrodę musiała podać dane dostępowe do konta. Po otrzymaniu danych oszust wykonał dwa przelewy z jej konta na kwotę ponad 7 000 złotych.

- Apelujemy o zdrowy rozsądek i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w sieci. Pierwszy kontakt z ofiarą następuje zwykle przez e-mail, telefon lub komunikator tekstowy. Nie łapmy się na chęć szybkiego

zysku lub wygranej, do której musimy dopłacać. Oszuści nakłaniają również do zainstalowania programu do zdalnego dostępu pulpitu i zalogowanie na konto bankowe. Jeśli „konsultant” proponuje nam zainstalowanie takiego oprogramowania, możemy być pewni, że to oszustwo! - po raz kolejny przypomina KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Prawdopodobnie pierwsza taka uchwała w Polsce

Nasi radni chcą postawić do pionu... rząd! Chodzi o TVP

Nie opłatek, nie nowy budżet, a dyskusja dotycząca TVP zdominowała grudniową sesję Rady Powiatu Biłgorajskiego. Tu zaskoczenia chyba nie będzie. Radni PiS z Ziemi Biłgorajskiej stawiają do pionu... nowy rząd. Zdecydowali, że powiat biłgorajski ma wezwać rząd do przywrócenie poprzedniego porządku. Radni opozycyjni mieli zgodać inne zdanie. Na czym w końcu stanęło?

Rada powiatu biłgorajskiego ekspresowo odniosła się do wydarzeń, którymi żyje cała Polska. Chodzi o zmiany w Telewizji Publicznej i sposób ich wprowadzenia.

Radni Klubu PiS przygotowali projekt uchwały pod nazwą:

„Wezwanie do poszanowania obowiązującego porządku prawnego i podjęcia niezwłocznych działań mających na celu przywrócenie ładu prawnego oraz bezstronności, obiektywizmu i rzetelności w mediach publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej”.

Rada Powiatu Biłgorajskiego z wezwaniem do Rządu RP

Projekt złożony przez Przewodniczącego Radnych Klubu PiS Marcina Kuligę, odczytał 21 grudnia, podczas sesji Rady Powiatu przewodniczący RP Marian Kurzyński.

- Rada Powiatu w Biłgoraju, nawiązując do uchwały Sejmiku RP z dnia 19 grudnia 2023 i mając na uwadze zaistniałe wydarzenia podjęte przed Radę Ministrów oraz podległe jej instytucje i służby działania, po podjęciu wyżej wymienionej uchwały wyraża swoje zaniepokojenie i sprzeciwia się wszelkim próbom dokonania zmian personalnych w mediach publicznych oraz PAP z naruszeniem norm prawnych wynikających z obowiązujących przepisów prawa i jednocześnie wzywa wszystkie organy państwa RP do podjęcia w trybie niezwłocznym wymaganych działań mających na celu przewrót ładu prawnego, bezstronności, obiektywizmu



Marcin Kulig
przewodniczący Klubu PiS

- Zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym, złamania Konstytucji i siłowym przejęciem TVP (...). Nie wiem na co mam czekać 2 lata. Uchwała napisana jest dość prostym językiem do zrozumienia, wiemy za czym będziemy głosować



Michał Dec
Radny

- Składam wniosek formalny o przesunięcie głosowania na kolejną sesję. Będziemy mieć okazję, by przedyskutować to na komisjach, będziemy bogatsi w informacje i wtedy możemy podjąć taką czy inną uchwałę



Dariusz Wolanin
Radny

- Nie wiem o jakim łamaniu Konstytucji tutaj mówimy. 8 lat Konstytucja była łamana w Polsce. Nie były zachowane standardy praworządności. I mówimy teraz obecnie o łamaniu Konstytucji?

oraz rzetelności w ww instytucjach publicznych – odczytał Kurzyński.

W projekcie uchwały powołano się na konstytucję, z której wynika, że ustawy poodejmowane przez Sejm nie wywołują żadnych skutków prawnych, a są jedynie wyrażeniem opinii i stanowiska władzy ustawodawczej.

„Treść uchwały z 19 grudnia nie może zatem stanowić podstawy prawnej do prowadzenia jakichkolwiek działań w mediach publicznych oraz w PAP” – czytamy w treści uchwały Rady Powiatu.

„Jako złamanie podstawowych zasad prawa oraz norm konstytucyjnych należy zatem ocenić sytuację, w której na mocy uchwały Sejmiku RP dochodzi do ominięcia procedury legislacyjnej oraz wyłączenia norm prawnych wynikających z obowiązujących nadal ustaw. Aktualnie w polskim porządku prawnym obowiązują akty prawne, które w sposób precyzyjny regulują kwestie powoływania i odwoływania władz mediów publicznych oraz PAP” – piszą w uchwale radni Klubu PiS

W dokumencie podkreślono, że wprowadzając zmiany na poziomie państwowym, ominięto ścieżkę legislacyjną, zastosowano metody siłowe oraz wyłączono sygnał telewizji publicznej, co przywołuje zdarzenia mające miejsce w Polsce przed rokiem 1989.

„Rada Powiatu w Biłgoraju nie kwestionuje prawa większości rządzącej do kształtowania polityki personalnej w mediach publicznych i w

PAP a także wprowadzania zmian w działalności tych podmiotów. Jednakże działania te muszą być podejmowane w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym i z poszanowaniem wszystkich norm wynikających z konstytucji. W związku z powyższym, Rada Powiatu Biłgorajskiego wzywa organy państwowe do przywrócenia ładu konstytucyjnego i umożliwienia osobom prawidłowo wybranym do pełnienia funkcji w organach mediów publicznych oraz PAP poprzez wykonywanie obowiązujących te osoby zadań” – odczytał Marian Kurzyński.

W uchwale wezwano także rząd do przerwania działań siłowych mających na celu przejęcie mediów publicznych.

Zaskoczenie i wnioski opozycji

Radni otrzymali treść uchwały w momencie jej odczytywania przez przewodniczącego Mariana Kurzyńskiego. Wśród radnych Klubu Biłgorajskiego zapanała konsternacja.

Radny Michał Dec pytał o opinię radcy prawnego, czy rada powiatu ma w ogóle prawo do wzywania rady ministrów do czegośkolwiek:

- Czy nasza rada taką uchwałę może podjąć, czy my jesteśmy stroną w tym procesie? – pytał Dec

Radca prawny Patrycja Janowska powiedziała, że rada ma prawo i nie ma wątpliwości, że powinniśmy się odnieść

do tej kwestii.

- Ze strony radców prawnych opinia w tym zakresie jest jak najbardziej pozytywna – podsumowała Jankowska.

Do sprawy odniósł się również radny Dariusz Wolanin:

- Nie wiem o jakim łamaniu Konstytucji tutaj mówimy. 8 lat Konstytucja była łamana w Polsce. Nie były zachowane standardy praworządności. I mówimy teraz obecnie o łamaniu Konstytucji? Dziś mamy sesję opłatkową i wiemy o tym, że każda rodzina jest podzielona właśnie przez 8 lat szczytów przez TVP. Nie dość, że rodzina, cały naród jest skłócony – mówił Wolanin.

Radny Wolanin zaznaczył, że nie widzi uzasadnienia, że w tym wypadku jest łamana Konstytucja.

Marcin Kulig, przewodniczący Klubu PiS przypomina, że politycy ówczesnej opozycji, którzy zarzucali PiS łamanie konstytucji, teraz sami to robią:

- W tej chwili rząd Donalda Tuska łamie nie tylko Konstytucję, ale także kodeks prawa spółek handlowych i inne przepisy. Miało być pięknie, miało być fajnie, bez barier. W tej chwili są montowane barierki przed siedzibą telewizji – odciął Kulig.

O Kargulu i Pawlaku też było

Ryszard Papierz porównał sytuację na polskiej scenie politycznej do kultowego filmu:

- Jeśli chodzi o prawo u nas w Polsce to ostatnio jest jak

WYNIKI GŁOSOWANIA

Za przyjęciem uchwały głosowali:

Józef Borowiec
Miroslaw Późniak
Marcin Kulig
Marian Kurzyński
Andrzej Łagożny
Jan Łebko
Jan Małyszka
Henryk Paska
Tomasz Rogala
Tomasz Książek
Andrzej Szarlip
Roman Wardach
Jolanta Ważna

Przeciw podjęciu uchwały głosowali:

Michał Dec
Jerzy Krasoń
Jarosław Lipiec
Teresa Nowak
Ryszard Papierz
Kazimierz Paterak
Dariusz Wolanin

Radni nieobecni:

Ewa Maciocha
Piotr Majcher
Miroslaw Tujak

u Kargula i u Pawlaka: i ten ma rację i ten ma rację. I chyba się zgodzicie, że interpretują prawo każdy na swoją stronę. Także tutaj trudno jest ustalić, kto ma większą rację – mówił Papierz.

Radny wyraził opinię, że temat musi zostać lepiej przygotowany:

- Jeśli mamy podejmować uchwałę przeciwko większości demokratycznej, to musimy być lepiej przygotowani, bo musimy uszanować tych ludzi, którzy nawet do 3 stali, bo chcieli zmian – mówił radny Papierz

Apelował, żeby podejść do uchwały sumiennie i rzetelnie, i żeby podjąć ten temat za rok lub za dwa i przepracować go na komisjach. Prosił radę o wstrzymanie się od głosowania i podjęcie uchwały w stosownym czasie.

Wniosek i kontrwniosek

Do tego apelu odniósł się Kulig, który stwierdził, że rada została postawiona przed faktem dokonanym złamania Konstytucji i siłowym przejęciem TVP:

- Także ja nie wiem na co

mam czekać 2 lata. Uchwała napisana jest dość prostym językiem do zrozumienia, wiemy za czym będziemy głosować – podsumował Kulig.

Radny Michał Dec złożył wniosek formalny o przesunięcie głosowania na kolejną sesję.

- Będziemy mieć okazję, by przedyskutować to na komisjach, będziemy bogatsi w informacje i wtedy możemy podjąć taką czy inną uchwałę – tłumaczył.

Powiat biłgorajski za TVP

W odpowiedzi na wniosek Deca, radny Miroslaw Późniak złożył kontrwniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania w przedmiotowej sprawie.

Wniosek Późniaka poparło 13 radnych, 7 było przeciw. Tak samo głosowali radni w sprawie uchwały zaproponowanej przez radnych PiS. Została przegłosowana 13 głosami za, przy 7 przeciw.

Radni klubu PiS z powiatu biłgorajskiego głosowania przyjeśli brawami.

Natalia Račaitis

BIL

Budżet powiatu na 2024 rok: epokowe inwestycje i wiara w sprawczą moc nowych posłów

Powiat biłgorajski ma już budżet na 2024 rok. Będą spore wpływy i jeszcze większe wydatki. Starosta nie ukrywa, że liczy na wsparcie nowych posłów koalicji rządzącej z Biłgoraja.

Rada powiatu biłgorajskiego 21 grudnia właśnie budżet na 2024 rok:

– Jest to kolejny bardzo duży i ambitny budżet powiatu biłgorajskiego, bo w swoich wydatkach znacznie przekracza kwotę 200 mln zł – podkreśla starosta biłgorajski Andrzej Szarlip.

Podczas grudniowej sesji starosta Szarlip przybliżył najważniejsze kwoty i plano-

wane inwestycje. Tak więc po stronie dochodowej budżetu zaplanowano 204 mln zł. Wydatki mają natomiast wynieść 234 mln zł. Starosta podkreśla, że rekordową kwotę mają stanowić wydatki majątkowe, czyli inwestycje i będzie to 85 mln zł.

Budżet zakłada deficyt w wysokości 29 mln zł. Źródłem pokrycia deficytu mają być środki finansowe pozostałe z lat ubiegłych i kredyt. Tu starosta podkreśla, że kredyt jest planowany, aczkolwiek niekoniecznie zostanie zaciągnięty.

– Jeszcze się chyba nie zdarzyło w tej kadencji, że te plany o zaciągnięciu kredytu są na koniec roku realizowane w takim kształcie, jak głosowaliśmy przyjmując budżet. W tym roku planujemy kredyt w wysokości 27 mln zł i to są pieniądze praktycznie w całości przeznaczone na inwestycje – wyjaśnia starosta.

Szarlip nie ukrywa, że nadal

liczy na środki zewnętrzne od rządu i pomoc w ich pozyskaniu od nowych posłów koalicji rządzącej:

– Jestem wielkim optymistą. Biorąc też pod uwagę wizytę pani poseł Gromadzkiej na ostatniej naszej sesji, gdzie zadeklarowała pełną współpracę z naszym powiatem, to ja jestem wręcz przekonany, że tutaj sprawczość naszych nowych posłów koalicji rządzącej, poseł Gromadzkiej i posła Różyńskiego, będzie skutkowała tym, że tego kredytu w tej wysokości na pewno nie będziemy zaciągać, bo jestem przekonany, że środki rządowe na inwestycje spłyną – mówił Andrzej Szarlip.

Jakie zadania będą realizowane w 2024 roku?

Starosta podkreśla, że głównie będą to zadania wieloletnie, na które pozyskano już zewnętrzne środki, które wyno-

szą 65,5 ml zł.

Do najważniejszych strategicznych zadań: przebudowa i rozbudowa powiatowej krytej pływalni w Biłgoraju etap I i II, rewitalizacja toru wyścigowego w Biłgoraju, przebudowa budynku dawnej szkoły w Osuchach na potrzeby budowy muzeum oraz budowa obiektu sportowego przy ZS-BiO dochodzi nowa inwestycja: budowa hali przy RCEZ.

Starosta przypomina, że ważną i niezbędną inwestycją jest realizacja zadania e-geodezja, na które zabezpieczono w budżecie 4,3 mln zł.

Kolejną grupą inwestycji są zadania drogowe. Te najważniejsze zaplanowane na 2024 rok to:

- przebudowa drogi Tarnawa Mała – Turobin – Szczepieszyn – 7 mln 300 tys. zł;
- przebudowa drogi Podsośnina Łukowska – Tarnogród 3 mln 400 zł;
- remont mostu na ul. Lubelskiej w Biłgoraju – 1,5



Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski

- Wszystkie inwestycje strategiczne realizujemy jednocześnie, w równoległym czasie. To jest naprawdę duży wysiłek i z tego miejsca dziękuję wszystkim pracownikom i radnym (...). To jest państwa odwaga i odpowiedzialne podejście do tematu, że te budżety w tym kształcie uchwalamy i powiat biłgorajski może się realizować, nie bojąc się tego słowa, epokowe inwestycje. Inwestycje, na które czekali mieszkańcy powiatu biłgorajskiego przez dziesięciolecia

mln zł.

– Budżet zakłada wykonanie zadań, które nakłada na nas ustawa, ale przede wszystkim jest to rekordowy budżet proinwestycyjny – podsumowuje Andrzej Szarlip i dodaje, że dzięki współpracy radnych powiat realizuje epokowe inwestycje dla powiatu.

Budżet powiatu biłgorajskiego na 2024 rok został przyjęty bezdyskusyjnie 16 głosami za przy 4 wstrzymujących się. Od głosu wstrzymali się radni: Michał Dec, Jarosław Lipiec, Kazimierz Paterak i Dariusz Wolanin. Radni Ewa Maciocha, Piotr Majcher i Mirosław Tujak byli nieobecni.

Natalia Raćaitis

Biłgoraj ma już budżet na 2024. Na co pójdzie kasa?

Rada Miasta Biłgoraja 20 grudnia uchwaliła budżet na 2024 rok. Przyjrzelśmy się najważniejszym kwotom i planowanym inwestycjom.

Rada Miasta Biłgoraja 20 grudnia uchwaliła budżet na 2024 rok. Oto jak mają wyglądać nasze finanse w nadchodzącym roku:

Najważniejsze kwoty

Z przyjętego przez Radę Miasta dokumentu wynika, że łączna kwota dochodów budżetu Biłgoraja ma wynieść: 148 mln 911 tys. 466 zł 28 gr. Z tej kwoty dochody bieżące to 130 mln 122 tys. 266 zł 28 gr, a dochody majątkowe 18 mln 789 tys. 200 zł.

Wydatki budżetu Miasta Biłgoraja w 2024 mają wynieść 161 mln 597 tys. 726 zł 47 gr z tego wydatki bieżące to 127 mln 510 tys. 526 zł 47 gr i z perspektywy mieszkańców najważniejsze wydatki majątkowe w kwocie 34 mln 87 tys. 200 zł.

Deficyt budżetu wyniesie

12 mln 686 tys. 260 zł 19 gr i w całości ma on zostać pokryty kredytem. Zadłużenie na koniec 2023 wyniesie około 36 mln zł, natomiast w 2024 będzie to 45 mln zł.

W co zainwestuje Biłgoraj?

Wydatki majątkowe to ogólnie rozumiane inwestycje. Najważniejsze zadania do zrealizowania przewidziane na 2024? 24 mln zł (z 34 mln przewidzianych w budżecie na wydatki inwestycyjne) pójdzie na drogi i będą to inwestycje takie jak dokończenie węzła przy ulicy Gałczyńskiego, Nowakowskiego, Singera, budowa ciągów pieszo-rowerowych na ulicach: Gorajskiego, Kaziemierza Wielkiego, Przemysłowej, Tadeusza Piskora, Puszczysolskiej.

Ważnymi zadaniami będą też: zagospodarowanie terenu przy Szkole Podstawowej nr 5, urządzenie Klubu Dziecięcego i oświetlenie przy ulicy Lubelskiej.

Roman Żuk, skarbnik miasta Biłgoraja zaznacza, że chociażby przez atak zimy w tym



Janusz Rośtan
burmistrz Biłgoraja

- Dziękuję radnym za owocną pracę. Wiem, że niektórzy radni oczekują odpowiedzi, dlaczego moje wnioski nie zostały uwzględnione. Powód jest tylko jeden: brak środków finansowych. Bo z większością wniosków, które składali przewodniczący komisji i przewodniczący rad osiedlowych trudno się zgodzić: ja widzę potrzebę wykonania tych prac, a jedynym powodem dla którego nie zostały one uwzględnione, była trudna sytuacja naszego budżetu

roku nie zostaną dokończone niektóre zadania i będą one przeniesione na następny rok:

– Z całą pewnością będziemy musieli wpisać do budżetu

ul. Wańkowicza, Spacerową, budynek przy Kościuszki 13, nie mamy tutaj ujętych środków, które otrzymaliśmy dla naszej Spółki Ciepłowniczej. Dyskutujemy o tym jak to zrobić i na pewno zmiany do budżetu zostaną zaproponowane. Jest wysoce prawdopodobne, że tych wydatków inwestycyjnych w roku 2024 będzie więcej – zaznacza Żuk.

Zdaniem radnych

W sprawie budżetu wypowiedział się Łukasz Pracon, przewodniczący klubu radnych PiS, który... rekomendował przyjęcie budżetu.

– Ja bym ten budżet nazwał ostrożnym, wyważonym, ale znając charakter pana skarbnika, to nawet nie dziwi. Tak naprawdę budżet na 2024 determinują inwestycje, które już rozpoczęliśmy w tym roku – zauważył radny Pracon.

Wymienił takie inwestycje jak ulice: Wierzbowa, Pękalskiego, Borowa, Krótka, Gałczyńskiego, Fredry i Anderse- na. Inne inwestycje to budowa ulicy Singera, Knappa, które zdaniem Praconia są bardzo

ważne, bo odciążają okoliczne ulice.

Zauważył też, że pozostał niewielki margines na rozpoczęcie kolejnych, dużych inwestycji.

Radny Bogdan Kręt pytał natomiast o zaplanowane w budżecie zadanie jakim jest modernizacja energochłonnego oświetlenia na terenie miasta. Chciał wiedzieć jaki będzie wkład własny miasta i czy pieniędzy wystarczy na modernizację oświetlenia na Osiedlu Batorego.

– Pytam z tego względu, bo od kilku lat mieszkańcy proszą o modernizację oświetlenia na tym osiedlu, bo jego stan jest bardzo zły – mówił Kręt i prosił w imieniu mieszkańców o wykonanie tego zadania.

Wiceburmistrz Jarosław Bondyra przypomniał, że miasto Biłgoraj nie dostało dofinansowania w 9. edycji Polskiego Ładu, pn. „Rozświetlmy Polskę”.

– Ale nie oznacza to, że to zadanie nie będzie wykonywane – podkreślił.

– Będziemy korzystali z innych instrumentów fi-

nansowych, z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego, bo składając wniosek do Polskiego Ładu nie wykreśliłmy tego zadania ze strategii innych instrumentów terytorialnych, które się nazywa Gminy Powiatu Biłgorajskiego dla Rozwoju Gospodarczego. Tam mamy to zapisane, ale jest to tryb konkursowy i będziemy składali wniosek – tłumaczy Bondyra.

Wiceburmistrz podkreśla, że nie są to pieniądze dotacyjne.

– Na chwile obecną na oświetlenie są pożyczki. Ale z całą pewnością będziemy składali wnioski, aby skorzystać z tych pieniędzy – mówił.

Bondyra przyznał radnemu Krętowi rację:

– To oświetlenie trzeba zrobić w 2024 roku – podkreślił.

Budżet na 2024 został przyjęty jednogłośnie.

Natalia Raćaitis

Rodzice dzieci z „Piątki” o budowie masztu dowiedzieli się z mediów? Jest mowa o głębokim żalu i braku wyobraźni



Wieża typu BOT-H2/54 dla operatora Towerlink Poland Sp. z o.o. stanęła przy Szkole Podstawowej nr 5 na początku grudnia. Masz znajduje się również praktycznie w centrum czwartkowego i sobotniego targowiska

Maszt na placu targowym w Biłgoraju już stoi. Jeszcze nie działa, ale nadal wzbudza ogromne kontrowersje. Bogdan Kielbasa, przewodniczący Rady Osiedla Sitarska-Kępy mówi wprost o głębokim żalu, braku wyobraźni i niefortunnym prezencie starosty dla dzieci z biłgorajskiej „Piątki”. Podkreśla przy tym, że nie o sam maszt tutaj chodzi, a o jego lokalizację.

Bogdan Kielbasa, przewodniczący Rady Osiedla Sitarska-Kępy zauważa, że Biłgoraj w nowy rok wchodzi z immisją i emisją. Na ostatniej sesji Rady Miasta przypominał, że jego wniosek z jednej z poprzednich sesji, by znaleźć zewnętrzne źródło sfinansowania utylizacji odpadów przy ulicy Zwierzynieckiej nie został nawet procedowany. Zwracał się wtedy oficjalnie do Przewodniczącego Rady z wnioskiem, aby na następnym posiedzeniu rozważyć projekt uchwały, żeby miasto zwróciło się w sprawie odpadów do Narodowego Funduszu Ochrony Środo-

wiska i Gospodarki Wodnej.

W Nowy Rok z immisją i emisją

- A więc w Nowy Rok wchodzimy ze starym problemem. Ale pojawił się też nowy problem, dotyczący emisji fal elektromagnetycznych – zauważa Kielbasa.

Przewodniczący Rady Osiedla przypominał, że przy Szkole Podstawowej nr 5 stanął pokaźny 54-metrowy maszt:

- I mimo że wszystko zostało uzgodnione zgodnie z procedurami, nikt nie wniósł zastrzeżeń, to pojawiły się dwa problemy, które zgłaszają rodzice dzieci uczęszczających do szkoły. A szkoła liczy około 1000 uczniów – zauważył.

Zdaniem Bogdana Kielbasy rodzice mają głęboki żal, że nie zostali wcześniej poinformowani o tym przedsięwzięciu.

- Dowiedzieli się o tym z mediów pod koniec listopada. Wyrażają oni zaniepokojenie o zdrowie swoich dzieci, które będą poddane ekspozycji praktycznie 24 godziny na dobę. Wiemy, że być może nie jest to silne pole elektromagnetyczne. Tych nadajników jest

dużo w Biłgoraju, ale ten jest tak niefortunnie usytuowany, że znajduje się w odległości 44 metrów od ściany budynku szkoły – mówi Bogdan Kielbasa.

Nie maszt jest problemem, a lokalizacja

Kielbasa zauważa, że wspólnota gruntowa, która wydzierzała bądź sprzedawała teren jest w tym obszarze dysponentem około 7 ha.

- Dlaczego zrobili to akurat w tym miejscu i to jeszcze w najniższym punkcie, zamiast gdzieś tam dalej w okolicach skrzyżowania Czerwonego Krzyża i Dąbrowskiego na tym płaskowyzu zbudować? Zapewne złagodząłoby to te nastroje – dywaguje i głośno zastanawia się co zrobić w zaistniałej sytuacji.

Co dalej z tym niefortunnym prezentem?

- Może zorganizować spotkanie i zaprosić przedstawiciela Towerlink, który jest właścicielem tego masztu, żeby jakoś uspokoił, rozwiął wątpliwości rodziców? – pytam przewodniczącego Rady

Miasta.

Bogdan Kielbasa stanowczo podkreślił, że rodzice nie są przeciwni masztowi jako takiemu, a jego niefortunnej lokalizacji:

- A że starosta zrobił taki prezent na święta dla dzieci... Według mnie ktoś czegoś nie przewidział, zabrakło wyobraźni. Można ten maszt było postawić naprawdę w innym miejscu – podsumowuje.

Andrzej Łęcki, przewodniczący Rady Miasta zaproponował, by wspomnianą sprawą zajęła się Komisja Budżetu, Sportu i Zdrowia na najbliższych posiedzeniach. Zaproponował, by zaprosić osoby, które zajmowały się sprawą inwestycji i przygotować pełną informację.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01



WASZE KOMENTARZE :

Anonim mówi:

Rodzice przepisicie dzieci do innych szkół i po problemie

BiłgorajskiCwaniak mówi:

szczepić się nie boicie, a masztu się boicie? hahaha Hipokryci.

Taka jest prawda mówi:

Przecież lokalizacja tutaj i tak nie gra roli. Jesteśmy wciąż prześwietlani falami bez względu na lokalizację. Wciąż tylko zwiększa się ich częstotliwość. A to już jest groźne.

Marek mówi:

1. Żadne badania nie wykazały szkodliwości fal elektromagnetycznych na człowieka.
2. Od kiedy dzieci w szkole spędzają 24 godziny?
3. Ściany budynków dobrze tłumią takie fale.
4. Jest wiele anten sieci GSM na mieście, np. ul. Komorowskiego, kościół przy ul. 3 Maja, kościół przy ul. Poniatowskiego, budynek przy Kościuszki 15 i kilka innych lokalizacji. Tam też są domy, bloki i jakoś ci ludzie nie protestują.

Odp mówi:

Prawda jest jedynie to że już dziś żyjemy w smogu elektromagnetycznym. Więc bez względu na lokalizację nowych nadajników to tylko zwiększa smog. Umieramy w ogromnej liczbie na raka od fal i zatrutej żywności. Więc co to za różnica co pierwsze nas lub sąsiada zabije.

Haha mówi:

To pokaż jakieś rzetelne badania naukowe na ten temat. Kiedy i gdzie robione, przez kogo, na ilu osobach, ilu z nich dostało raka i jak to udowodniono, że od fal? Czekam.

... mówi:

Nikt co takich badań „rzetelnych” nie przedstawi! chyba nie rozmiesz z czym mogło by się to wiązać.

Nikt mówi:

Ja dodał bym jeszcze jedną sprawę. Każde dziecko, które ma telefon jest narażone na większą ilość fal elektromagnetycznych niż ten maszt! Telefon ma większe wzmocnienie niż taki maszt, bo musi odebrać i nadać sygnał do stacji BTS



Bogdan Kielbasa
przewodniczący Rady Osiedla Sitarska-Kępy
- Według mnie ktoś czegoś nie przewidział, zabrakło wyobraźni. Można ten maszt było postawić naprawdę w innym miejscu

R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

Radni miejscy pożegnali posłankę PiS. Swojej z PO jeszcze nie witali

Była poseł Beata Strzałka ostatnio często zagląda do Urzędu Miasta Biłgoraj. Tuż przed wyborami chwaliła się na sesji swoimi licznymi sukcesami i prosiła o głosy. Teraz pojawiła się w magistracie, gdzie dostała podziękowania i kwiaty za to, co zrobiła dla miasta. Aż takich honorów nie otrzymała nawet w powiecie, skąd cztery lata temu poszła do Sejmu.

20 grudnia na sesję Rady Miasta Biłgoraja zaproszona została Beata Strzałka (PiS). Otrzymała od radnych kwiaty i list gratulacyjny w ramach podsumowania kadencji zarówno radnych miejskich jak i jej kadencji jako posła RP.

„Możemy być dumni”

- IX kadencja Sejmu niedawno się skończyła. Za kilka miesięcy kończy się nasza

kadencja, więc czas na podsumowanie. Możemy być dumni z tej kadencji. To nie były łatwe 5 lat. Pamiętamy pandemię, była obawa o inwestycje (...). Ale możemy być dumni z tej kadencji. Na inwestycje pozyskaliśmy 53 mln zł. To rekordowa suma. Zostało wyremontowanych 27 ulic w Biłgoraju – mówił przewodniczący RM Andrzej Łęcki.

Wspomniał też o hali sportowej przy SP nr 1, boisku przy SP nr 3, remoncie miejskiej ciepłowni. Podczas podsumowania kadencji Rady Miasta znalazło się też miejsce na wspomnienie o inwestycjach starosty Andrzeja Szarlipa, takich jak remont ulicy Nastawnej, Aquaparku czy Autodromu.

- Pamiętajmy, że za tym wszystkim stoi ciężka praca wielu osób – powiedział Łęcki, po czym poprosił do siebie posłkę Beatę Strzałkę. Podkreślił, że bez jej ciężkiej pracy miasto nie pozyskałoby wspomnianych 53 mln zł na inwestycje.



Beata Strzałka od przewodniczącego Rady Miasta Biłgoraja Andrzeja Łęckiego otrzymała kwiaty oraz wiele ciepłych słów. Burmistrz Janusz Roslan wręczył okolicznościowy list

- Pani poseł, może być pani dumna ze swojej kadencji, ta praca w Sejmie wykonana była wzorowo – pogratulował Łęcki.

Beata Strzałka dziękując mówiła, że jest zaskoczona.

Podkreślała, że pracowała przez całą kadencję na rzecz miasta i powiatu.

- Te 4 lata były owocne. Między innymi dzięki współpracy z Państwem – mówiła.

Sporo wspominała o rzado-

wych pieniądzach pozyskanych dla samorządu i wzorowej współpracy i pracy na rzecz miasta.

Burmistrz Janusz Roslan nie zabrał głosu podczas wzajemnych podziękowań, wręczył

Beacie Strzałce list gratulacyjny.

Beata Strzałka ostatnio gościła na sesji we wrześniu, kiedy prosiła o głosy w wyborach samorządowych.

Nowej poseł jeszcze nie witali

Z kronikarskiego obowiązku wspomniemy tylko, że poseł X kadencji Małgorzata Gromadzka (PO) jako poseł nie miała jeszcze okazji przemawiać na sesji Rady Miasta w swoim mateczniku. Do Sejmu została bowiem wybrana, gdy była urzędniczką Urzędu Miasta. A na sesjach bywa, bo przemawiała już między innymi na sesji Rady Powiatu czy na Sesji Rady Miasta w Józefowie. Beaty Strzałki jako posła nie pożegnano tak uroczystie jak w Urzędzie Miasta nawet w siedzibie powiatu, skąd przecież bezpośrednio poszła w posły.

Natalia Raćaitis

Sporo kontrowersji wokół odszkodowań za zajęcie gruntów w Hedwiżynie. Ile zapłaci gmina?



Budowa drogi gminnej w drugiej linii zabudowy w Hedwiżynie jest już na zaawansowanym etapie

Sporo kontrowersji wzbudziła podana przez nas informacja, że mieszkańcy Hedwiżyny (gm. Biłgoraj) domagają się odszkodowań za zajęcie gruntów pod budowę drogi gminnej w drugiej linii zabudowy. Ustaliliśmy ile pieniędzy i ilu mieszkańcom ma zapłacić gmina.

Kilka tygodni temu informowaliśmy o odszkodowaniach jakie musi wypłacić gmina Biłgoraj mieszkańcom Hedwiżyny za grunty zajęte pod budowę drogi w drugiej linii

zabudowy.

Temat na ostatniej sesji Rady Gminy poruszyła skarbnik, wspominając o konieczności przesunięć w budżecie na ten cel.

- W związku z wnioskami mieszkańców gminy o wypłatę odszkodowań za grunty zajęte pod budowę drogi w drugiej linii zabudowy w Hedwiżynie, zwiększa się plan wydatków o kwotę 100 tys. 184 zł – poinformowała Małgorzata Kozłowska, skarbnik gminy Biłgoraj.

Radny Stanisław Ciosmak zauważył, że lawina wniosków o odszkodowania pojawiła się dopiero, gdy inwestycja jest już na ukończeniu.

- Mam małe uwagi do tych zmian. Otóż druga linia zabudowy w Hedwiżynie była organizowana jeszcze chyba 10 lat temu. I wtedy nikt nie domagał się jakiś odszkodowań, tam chyba z małymi wyjątkami. To dlaczego po 10 latach, gdy droga jest już zrobiona, dlaczego mieszkańcy mają możliwość występowania o odszkodowania? Jak to było załatwiane? Kto to tak załatwiał? – chciał wiedzieć radny Ciosmak.

Prawie 200 tys. zł na odszkodowania

Poprosiliśmy Urząd Gminy



WASZE KOMENTARZE :

KO: dzięki takim zmartwionym radnym nagłaśniając sprawę i takim artykułom wszyscy chciwcy dowiedzieli się o czymś takim, brawo wy. Jasne prawo jest wadliwe, ale nikt o tym nie wiedział. Do teraz.

Tadek: Biłgoraj miasto ma opłatę za doprowadzone media w przypadku takiej inwestycji, która wychodzi więcej niż odszkodowanie. Gmina powinna pomyśleć nad wprowadzeniem tego skoro teraz każdy będzie domagał się odszkodowań.

Antek: To prawo na to pozwala 10 lat temu sie zgadzali i nie wnosili o odszkodowanie sprawa powinna być zamknięta, ale niestety praworządność, demokracja a podstawowych przepisów nie ma komu poprawiać. Sędziowie widząc ułomność przepisów zamiast kierować do ministerstwa pomysły i błędy gdzie można by poprawiać prawo to mają to gdzieś orzekają, każdy aby od siebie.

Mieszkancka Majdanu Gromadzkiego: teraz jeszcze proszę przygotować się na wnioski o odszkodowanie z Majdanu Gromadzkiego. Tu też zostaliśmy uszczęśliwieni na siłę.

Anonim: Ilu 5 osobom czy wieciej taka inwestycja sie nie podobala. Działki pójdą w górę. Błąd że w gminie nie ma opłaty za doprowadzone media jak w Biłgoraju miasto, ale trzeba by i tym pomyśleć skoro wszyscy będą domagać się odszkodowań. Dla zainteresowanych proszę sobie sprawdzić ile płacą mieszkańcy miasta gdy taka inwestycja powstaje w mieście.

Arek: Jak prawo może działać wstecz?? jakim prawem ci pazemi ludzie biorą pieniądze? za co? To jest marnotrawienie naszych wspólnych pieniędzy. Tylko pis mógł uchwalić tak chore prawo.

Jedwiżanin: Gmina wprowadzi pewnie teraz opłatę adiacencką i mieszkańcy przestaną narzekać, bo czasami czytać się nie chce w jakiejś człowiek społeczności mieszka. Mieszkam w Hedwiżynie kupę lat, i zawsze brzydziłem się tego narzekania. Co wam winny wójt? Co wam winna gmina? Niektórzy z was za sprzedane działki w drugiej linii, zrobiło remont w chałupie, albo kupiło auto. A w innych miejscowościach domy stoją po 10 lat i drogi dalej brak i jakoś ci ludzie rozumieją, że pobudowali się w czarnej dziurze i nie narzekają. Na szczęście ludzie smutni którzy na wszystko narzekają smutni już zostaną do końca życia

Biłgoraj o szczegółowe dane w tej sprawie. Odpowiedź urzędników przyszła po tygodniu. Okazuje się, że rzeczywiście wniosków jest sporo:

- Do dnia 7 grudnia 2023 r. do tutejszego urzędu wpłynęły 22 wnioski w sprawie wypłaty odszkodowania za nieruchomości

przejęte pod budowę drogi gminnej w miejscowości Hedwiżyn, na łączną kwotę 190.982,36 zł – przekazał Sławomir Kudelka z Urzędu Gminy Biłgoraj.

Informacja o odszkodowaniach podzieliła internautów. Część uważa, że odszkodowania się należą, inni zaś twierdzą,

że jest to wykorzystywanie luk prawnych i nadwyrażanie budżetu gminy. Są nawet głosy, że inne miejscowości pójdą w ślad za Hedwiżynem.

Natalia Raćaitis

Wojna o media. A w tle Biłgoraj

To już prawdziwa wojna o TVP i media publiczne. W środę przestała nadawać TVP INFO. Nowi ludzie, pomimo protestów rządzącego dotychczas obozu, przejęli władzę w telewizji, radiu i Polskiej Agencji Prasowej.

Emocja jednak wcale nie opadła. Ostro ścierają się z sobą postowie z Ziemi Biłgorajskiej. - Nie ma wolnych mediów. Czy zostanie tylko TVN? - pyta Marcin Romanowski. Absolutnie inne zdanie mają postowie: Magdalena Gromadzka i Wiesław Różyński. Aktywny jest też wicemarszałek Michał Mulawa.

- Tusk zabrał Polakom wybór. Nie ma wolnych mediów, czy zostanie tylko TVN? Koalicja 13 grudnia chce transmitować swoją propagandę na wszystkich



Batalia o media publiczne podzieliła także powiat biłgorajski

kanałach! - grzmi zameldowany w Biłgoraju, poseł Marcin Romanowski.

Zupełnie inne zdanie ma poseł z Biłgoraja Małgorzata Gromadzka:

Przez całą kampanię parlamentarną, na każdym spotkaniu

powyborczym słyszeliśmy: zrobić coś z tą TVPiS... Ona klóci Polaków, manipuluje, zmienia spokojne osoby w agresywnych wyznawców jednej partii... Działamy... - przekazała Gromadzka w swoich mediach społecznościowych. Poseł Wiesław Różyński, były

wójt gminy Biłgoraj, apeluje o czas, o zachowanie spokoju i dopiero wtedy wyciąganie wniosków:

- Brakowało tej normalności w mediach publicznych przez ostatnie lata i wszyscy to widzieli. Przekaz był tylko w jednym

kierunku i podporządkowany interesom jednej partii. Daleko odbiegało to od jakichkolwiek standardów i przyzwoitości. Myślę, że nie należy jeszcze dzisiaj pochopnie oceniać tego co się dzieje. Nie widzieliśmy jeszcze nowej Telewizji Polskiej, nowych programów informacyjnych, dajmy tym ludziom szansę. Mogę zapewnić, że będziemy monitorować, żeby nie było powtórek z rozrywki i przekazu pod kątem jednej opcji politycznej. Tego wszyscy mają już dosyć. A rzekome wrogię przejęcie mediów? Niepotrzebnie i celowo stworzono atmosferę strachu. Już przed tym co się stało, telewizja publiczna grzmiała, że szykuje się zamach, że przyjdzie policja i że będzie jakiś koniec świata. Nie, nie będzie. Uważam, że trzeba poczekać. Niech te niepotrzebne i złe emocje opadną i zacznijmy naprawiać media publiczne i nasz kraj - mówi

„Nowej Gazecie Biłgorajskiej” poseł Wiesław Różyński.

W pikiecie przed TVP3 Lublin, w obronie mediów wziął z kolei udział związany z Ziemią Biłgorajską wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa:

- Potępimy bezprawne metody ograniczenia wolności mediów oraz wszelkie próby odbierania Polakom dostępu do informacji. Siłowe wyłączenie sygnału telewizyjnego budzi jednoznaczne skojarzenia z cenzurą i brutalnymi praktykami z grudnia 1981 roku. Wzywam do natychmiastowego zaprzestania bezprawnych działań oraz przywrócenie sygnału TVP3 Lublin mieszkańcom województwa lubelskiego - mówi Michał Mulawa.

Tomasz Zalewa

Starosta sypnął groszem. Kto z uczniów dostał stypendium?



Stypendia starosty otrzymali uczniowie z powiatu z wybitnymi osiągnięciami w nauce i sporcie

Znamy najlepszych uczniów w powiecie biłgorajskim. Docenił ich starosta biłgorajski, który naszym orłom przyznał stypendia naukowe za bardzo dobre wyniki w nauce i współzawodnicstwo sportowe. Poznajcie najlepszych z najlepszych na Ziemi Biłgorajskiej.

W imieniu starosty biłgorajskiego Andrzeja Szarlipa, uczniom za wybitne osiągnięcia w nauce i sporcie, stypendia za II semestr rok szkolny 2022/2023 wręczyła kierownik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Biłgoraju, Marta Marchewka-Skurzak.

Za bardzo dobre wyniki w nauce stypendia otrzymali:

1. Bober Nikola, klasa IV TF
2. Grab Amelia, klasa IV TF
3. Grabias Olivia, klasa III TF
4. Kapica Kacper, klasa IV TG/O
5. Bździuch Roksana, klasa V



Najlepsi uczniowie z powiatu biłgorajskiego mogą sprawdzać czy dotarł już przelew od starosty

- TM/A
6. Pintal Katarzyna, klasa V TK/R
7. Pastucha Amelia, klasa V TK/R
8. Rataj Aleksandra, klasa III TK/R
9. Szeptuch Karolina, klasa III k/m
10. Kozyra Gabriela, klasa III TG/O
11. Duniec Paulina, klasa III TH/T
12. Popowych Natela, klasa III TK/R
13. Koneczny Alicja, klasa II TR
14. Bogucka Wiktoria, klasa V TG/O

15. Nizio Izabela, klasa V TF
16. Wojtyło Martyna, klasa III TH/T
17. Badach Szymon, klasa III TH/T
18. Obszyńska Amelia, klasa III TK/R

Za wysokie wyniki we współzawodnicztwie sportowym wyróżniono:

1. Polański Szymon, klasa II TM/A
2. Pyda Wiktoria, klasa II TO/St
3. Sędzin Piotr, klasa II TM/A
4. Świś Wiktoria, klasa III TF

Tomasz Zalewa

Włamanie do kantoru w Biłgoraju!

Złodzieje próbowali obrobić kantor przy ul. Kościuszki w Biłgoraju: - Mogę potwierdzić, że doszło do włamania - przekazała Nowej Gazecie Biłgorajskiej asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju. I przekazuje nam pierwsze ustalenia policjantów.

Policjanci z Biłgoraja otrzymali zgłoszenie w Wigilię o godzinie 9:30.

- Z pierwszych ustaleń wynika, że doszło do włamania do kantoru znajdującego się na parterze jednopiętrowego budynku w centrum Biłgoraja. Prawdopodobnie minionej nocy. Możemy już potwierdzić, że sprawcom nie udało się dostać do wnętrza sejfu i nic nie zginęło. Są jedynie uszkodzenia w lokalu - mówi oficer prasowy biłgorajskiej policji.

Jak udało nam się ustalić, sprawcy włamali się do sąsiadującego z kantorem lokalu i poprzez ścianę, przebili do kantoru.

Przypomnijmy, 1 grudnia doszło do napadu na kantor w Tar-



Złodzieje dostali się do kantoru znajdującego się na parterze jednopiętrowego budynku w centrum Biłgoraja.

nogrodzie. Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących nad sprawą wynika, że po godzinie 15:00 mężczyzna, który wszedł do kantoru w Tarnogrodzie po obezwładnieniu znajdującej się tam kobiety ukradł pieniądze i

zbiegł z miejsca zdarzenia. Kilka dni temu biłgorajska Policja pokazała film z monitoringu i wizerunek podejrzanego. Sprawcy do tej pory nie udało się zatrzymać.

red

Nie żyje dziecko poszkodowane w Józefowie

W Wigilię na trasie Józefów- Majdan Nepryski kierowca Opla nagle wjechał do rowu i uderzył w drzewo. W aucie były cztery osoby w tym dwoje dzieci:

-Wszyscy uczestnicy wypadku trafili do szpitala. Lotniczym pogotowiem ratunkowym została przetransportowana do szpitala 15-latk. Niestety pomimo wysiłków

lekarzy, jej życia nie udało się uratować - informuje policja.

red
BIL

Mieszkańcy Gromady pytają: dlaczego drogi serwisowej nie wybudowano do końca?

Mieszkańcy Gromady (gm. Biłgoraj) upomnieli się o drogę serwisową, która kończy się w dość niefortunnym miejscu. - Żeby dojść lub dojechać rowerem do pracy, trzeba albo wjechać na szosę z dość szybkim ruchem aut, albo brnąć 100 metrów zieloną miedzą, o ile nie padał deszcz - mówi nam pan Grzegorz. Dlaczego nie wybudowano drogi prowadzącej do firm znajdujących się na końcu wsi?



Tutaj kończy się droga serwisowa w Gromadzie. By iść dalej pieszo lub jechać rowerem do oddalonych o 100 metrów dalej firm, trzeba przeprawić się przez pola

Jakiś czas temu napisał do nas mieszkaniowiec gminy Biłgoraj:

„Mam taką ciekawostkę drogową z gminy Biłgoraj. We wsi Gromada, przy szosie lubelskiej, jest po stronie zachodniej droga techniczna/dojazdowa do pól/działek. W odróżnieniu od np. gminy Frampol, która ma dwie drogi dojazdowe z asfaltu, Gromada ma jedną i to z jakiegoś tłucznia. Najciekawsze jest to, że kończy się fragmentem asfaltowym jakieś 100 metrów od skrzyżowania na Bukową” - napisał do nas pan Grzegorz.

Nasz Czytelnik zwraca uwagę, że przy drodze na Bukową są trzy duże firmy, które własnym kosztem zrobiły asfalt do swoich zakładów.

Do pracy ruchliwą wojewódzką albo zieloną miedzą

- Pracuje tam kilkanaście, może kilkadziesiąt osób. I teraz, żeby dojść lub dojechać rowerem

do pracy muszą albo wjechać na szosę z dość szybkim ruchem aut, albo brnąć 100 metrów zieloną miedzą, o ile nie padał deszcz - tłumaczy.

- Może redakcja się dowie dlaczego nie zrobiono tych 100 metrów drogi dojazdowej nawet żwirem/tłuczniem? - pyta pan Grzegorz.

Gmina Biłgoraj umywa ręce. Odpowiedź zajęła urzędnikom miesiąc

O wspomnianą drogę zapytaliśmy w gminie Biłgoraj. Aż... miesiąc czekaliśmy na odpowiedź, z której jasno wynika, że gmina ze wspomnianej drogi nic wspólnego nie ma:

- Droga techniczna/dojazdowa w miejscowości Gromada stanowi element drogi wojewódzkiej nr 835. Rozwiązania techniczne w zakresie przebudowy drogi wojewódzkiej zostały opracowane i były wykonane na zlecenie zarządcy drogi, więc

pytania w powyższej sprawie należy kierować do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie - poinformowała nas Teresa Różańska, sekretarz Gminy Biłgoraj.

Nie wybudowali, bo nie zaprojektowali

Pytania o drogę skierowaliśmy więc do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Z odpowiedzi Dariusza Wiczorek, naczelnika Wydziału Przygotowania Inwestycji ZDW w Lublinie dowiadujemy się, że drogi nie wybudowano, ponieważ wcześniej jej nie zaprojektowano:

- Inwestycja pn: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 835 Lublin - Wysokie - Biłgoraj - Sieniawa - Przeworsk - Kańczuga - Dynów - Grabownica Starzeńska na odcinku od km 72+800 do km 85+972,43” była realizowana zgodnie z dokumentacją projektową zatwierdzoną decyzją Wojewody Lubelskiego nr

7/10 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 07 czerwca 2010r. Dokumentacja projektowa nie obejmowała budowy „wskazanego odcinka drogi dojazdowej” - wyjaśnia Dariusz Wiczorek.

Dalej przedstawiciel Zarządu Dróg Wojewódzkich wyjaśnia, że w ramach rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 835 zostały wybudowane „drogi serwisowe” służące do obsługi komunikacyjnej terenów przyległych do DW 835 dla nieruchomości, które nie posiadały innej możliwości obsługi dojazdu z innych dróg publicznych lub wewnętrznych.

- Taka „droga serwisowa” została wybudowana m.in. w Majdanie Gromadzkim po stronie prawej na odcinku od km 83+241 do km 84+051 i włączona do DW 835 w km 83+498,45.

Droga ta została zakończona na wysokości działki nr 304/2, a następnie działki (nr 280/2, nr 278 i nr 277/2) przylegają do drogi wewnętrznej włączającej



Na czerwono oznaczyliśmy koniec drogi serwisowej wynikający z projektu, na zielono odcinek, o który upomina się pan Grzegorz



W terenie wygląda to tak. Pracownicy zakładów w Gromadzie do pracy pieszo lub rowerem mogą się dostać albo ruchliwą DW 835, albo zieloną miedzą...

się do DW 835 i posiadają obsługę od strony tej drogi - wyjaśnia Wiczorek.

Sprawdziliśmy na Geoportalu i z podanych wyżej danych wynika, że droga serwisowa, zgodnie z projektem kończy się na wysokości sklepu z autoczęściami.

Na mapie obok na czerwono oznaczyliśmy koniec drogi serwisowej wynikający z projektu, na zielono odcinek, o który upomina się pan Grzegorz.

Formalnie to nie droga

Zarówno na zdjęciach jak i w terenie widać, że droga prowa-

dząca do wspomnianych przez pana Grzegorza firm, a także do okolicznych działek, jest dość intensywnie użytkowana. Wiczorek podkreśla, że formalnie nie jest to jednak część drogi serwisowej:

- Obecnie realizowane przejazdy od końca istniejącej „drogi serwisowej” do ww. drogi wewnętrznej na odcinku ok. 200 m odbywają się poza pasem drogowym za rowem odwadniającym korpus drogi wojewódzkiej, po wykształconym pasie zieleni na działkach przylegających do drogi - tłumaczy Dariusz Wiczorek.

Natalia Raćaitis

Poetka z Biłgoraja wydała... jedenastką książkę

Halina Ewa Olszewska, poetka prozaiczka i publicystka z Biłgorajskiej Plejady Literackiej wydała już jedenastką książkę. Tytuł to „Nie tylko chwile” i składa się aż z czterech odrębnych gatunków literackich.

Halina Ewa Olszewska to laureatka kilkudziesięciu ogólnopolskich konkursów literackich (niektóre

w kat. międzynarodowych). Jej teksty literackie i publicystyczne były opublikowane w wielu antologiach, jak również w pismach ogólnopolskich, regionalnych i polonijnych a także w serwisach środowisk twórczych w Polsce i za granicą.

Najnowsza książka pt. „Nie tylko chwile” składa się z czterech odrębnych gatunków literackich. W pierwszej części zatytułowanej „W blaskach i cieniach” znajduje się 50 wierszy. Miniatury literackie

haiku w liczbie 90 stanowią część kolejną. Opowiadania znajdują się w rozdziale „Nie do zapomnienia”. Na końcu lirycznie satyrycznie, czyli „Pięćdziesiąt pięć rozmaitości”. Tematyka utworów jest różnorodna i bardzo interesująca.

Oprawę graficzną stanowią prace plastyczne Haliny Ewy Olszewskiej (na okładce i na stronach tytułowych poszczególnych części). Książka wg projektu autorki została pięknie wykonana przez Zakład

Poligraficzny Helvetica w Biłgoraju. Niedawno ukazał się „Kalendarz Haiku na 2024 rok”. W kalendarzu zamieszczono haiku Haliny Ewy Olszewskiej wraz z wybranymi tekstami innych polskich autorów. W 2022 r. utwory haiku Haliny Ewy Olszewskiej zostały zaprezentowane w pracy dyplomowej studentki Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie, pod nazwą „Pejzaże malowane poezją”.

Tomasz Zalewa



Halina Ewa Olszewska z Biłgoraja to laureatka kilkudziesięciu ogólnopolskich konkursów literackich

Jak nasze gminy walczą z „kopciuchami” Trzem nawet nie chciało się

W styczniu wchodzi w życie kolejny zapis Lubelskiej Uchwały Antysmogowej, nakazujący gminom usunąć piece niespełniające normy, czyli t.zw. „kopciuchy”.

To teoria. A jak jest w praktyce? Nasz czytelnik Michał, któremu bliska jest ekologia, wysłał mailem pytania do wszystkich gmin Ziemi Biłgorajskiej. Trzy z nich: Terespol, Obsza

i Turobin w ogóle zlekceważyły pytania i na maila mieszkańca urzędnikom nawet nie chciało się odpowiedzieć: - Raczej trudno tłumaczyć to brakiem czasu, zwłaszcza, że czekałem na odpowiedź przez kilka tygodni. Ale właśnie tak poważnie w niektórych gminach traktują ten temat i problem – mówi nam Michał, przekazując całą korespondencję z urzędnikami.

Przypomnijmy. Lubelska Uchwała Antysmogowa reguluje czym można ogrzewać, czym pa-

lić i w jakiej jakości piecach. Sejmik Województwa Lubelskiego przyjął uchwałę 19 lutego 2021 roku, w życie weszła od 1 maja 2021 roku. Od stycznia 2024 roku zakazuje używania tych najgorszych kotłów:

- W Polsce na skutek złej jakości powietrza i chorób jakie powoduje, umiera kilkadziesiąt tysięcy ludzi rocznie. W wielu miastach i wsiach brak jest nawet czujników jakości powietrza, co jest istotne dla osób starszych, kobiet w ciąży oraz cierpiących

na choroby serca i płuc. To także problem dla dzieci w przedszkolach i szkołach. Często wychodzą na spacer i to w dni o fatalnej jakości powietrza, nawet kompletnie o tym nie wiedząc, bo sami nauczyciele nie mają o tym błędnego pojęcia i wiedzę na poziomie uczniów - komentuje Michał.

A co na to wszystko gminy z powiatu biłgorajskiego, którym mieszkaniacze zadały trzy proste pytania?

1. Czy jest planowana jakaś akcja informacyjna dla mieszkańców, żeby szybciej wymieniali źródło ogrzewania? (informacje do skrzynek pocztowych lub w innej formie)

2. Czy w gminie będzie przeprowadzona inwentaryzacja źródeł ogrzewania, aby było wiadomo ile „kopciuchów” powinno zostać usuniętych?

3. Czy są szanse na dodatkowe dotacje dla mieszkańców na wymianę źródeł ogrzewania, lub pozyskanie środków zewnętrznych?



Biłgoraj

Na terenie Miasta Biłgoraja obowiązuje uchwała nr XII/212/2020 Rady Miasta Biłgoraja w sprawie „określenia zasad udzielania osobom fizycznym dotacji celowych Na dofinansowanie przedsięwzięć służących ochronie powietrza”, uchwalona dnia 16 września 2020 roku, zaś program dofinansowania wymiany starych kotłów c.o. został wdrożony już w 2018 r. Na podstawie w/w uchwał mieszkańcy miasta Biłgoraja mogą otrzymać dofinansowanie na wymianę starych kotłów c.o. zasilanych paliwem stałym, na następujące źródła ciepła:

- pompa ciepła,
- kocioł zasilany gazem,
- podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej,
- źródło ogrzewania zasilane energią elektryczną,
- kocioł zasilany biomasą.

Do dnia 03.10.2023 r. wymieniono na terenie Biłgoraja 398 szt. starych kotłów c.o. zasilanych paliwem stałym, na wymianę których udzielono dotacji, zgodnie z w/w uchwałą. W celu kontynuacji zadania w 2024 r., przygotowywana jest nowa uchwała Rady Miasta Biłgoraja umożliwiająca dofinansowanie wymiany starych kotłów c.o. zasilanych paliwem stałym. Ponadto mieszkańcy korzystają z programu Czyste Powietrze, w ramach którego również mogą otrzymać dofinansowanie do wymiany starych kotłów c.o. W ramach tego programu wymieniono już 476 szt. kotłów c.o.

Kontrole starych kotłów c.o. na terenie Miasta Biłgoraja, na bieżąco przeprowadza Straż Miejska na podstawie zgłoszeń mieszkańców dotyczących podejrzenia spalania odpadów w/w kotłach.

W latach poprzednich były drukowane ulotki i umieszczane w skrynkach pocztowych właścicieli domów jednorodzinnych. Rozważamy zasadność powtórzenia akcji z ulotkami, a na każdej sesji Rady Miasta burmistrz zachęca mieszkańców do korzystania z programów umożliwiających otrzymania dofinansowania na wymianę źródeł ogrzewania, czyli do programu rządowego „Czyste Powietrze” oraz programu miejskiego.

Inwentaryzacja źródeł ogrzewania jest przeprowadzona, gdyż każdy właściciel nieruchomości miał obowiązek złożenia deklaracji dotyczącej źródeł ciepła i źródeł spalania paliw. Według deklaracji złożonych przez mieszkańców Biłgoraja do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB), kotłów pozaklasowych (tzw. „kopciuchów”) pozostało jeszcze 2479 szt.

Oprócz tego na terenie miasta znajduje się 818 szt. trzonów kuchennych i pieców kaflowych. Janusz Roslan, burmistrz Biłgoraja



Gmina Biłgoraj

W odpowiedzi na e-mail wysłany przez Pana przekazuję, że Gmina Biłgoraj prowadzi punkt bezpłatnej pomocy naboru wniosków

programu „Czyste Powietrze”, gdzie mieszkańcy mogą dowiedzieć się między innymi o: obowiązku wymiany pieców niższej klasy, możliwości dofinansowania zakupu pieca, możliwości dofinansowania innych prac związanych z modernizacją ciepłą budynków mieszkalnych. Ponadto informuję, że Gmina Biłgoraj prowadzi za pośrednictwem Głównego Nadzoru Budowlanego rejestr na platformie ZONE (Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków). Sprawy dotyczące wymiany pieców, oraz związanymi z nimi przepisami poruszane są na każdym zebraniu wiejskim w poszczególnych sołectwach.



Frampol

W odpowiedzi na Pana maila, informuję że Gmina posiada ewidencję źródeł ciepła i spalania paliw na swoim terenie. Do mieszkańców docieramy m.in. w ramach pracy punktu konsultacyjno-informacyjnego programu Czyste Powietrze proponując dofinansowanie na wymianę nieefektywnego źródła ciepła. Jakiś czas temu mieszkańcy otrzymywali ulotki, broszury informujące o uchwale antysmogowej obowiązującej na terenie woj. lubelskiego oraz możliwości skorzystania z dofinansowania do szeroko rozumianej termomodernizacji. Agnieszka Goral, zastępca burmistrza UM Frampol



Goraj

Informuję, że w Urzędzie Miejskim w Goraju działa punkt informacyjno-konsultacyjny programu Czystego Powietrza, który od początku cieszy się dużym zainteresowaniem. Za jego pośrednictwem na terenie całej gminy rozpowszechniane są ulotki i plakaty zachęcające mieszkańców do wymiany starych nieefektywnych źródeł ciepła. Spora część już skorzystała z dofinansowania i wymieniła stare piece. Ponadto właściciele większości zamieszkałych budynków na terenie gminy złożyli deklaracje dot. źródeł ogrzewania i źródeł spalania paliw dzięki czemu posiadamy informacje czym ogrzewane są domy. Dodatkowo Gmina jako uczestnik projektu „Zintegrowany System Ograniczenia Niskiej Emisyjności (ZONE), w najbliższym czasie będzie miała możliwość przeprowadzania kontroli środowiskowych oraz inwentaryzacji budynków. Karolina Miksza, Urząd Miejski w Goraju



Józefów

Pragnę poinformować, że nie jest planowana organizacja dodatkowej akcji informacyjnej do mieszkańców z terenu Gminy Józefów, w powiecie biłgorajskim, dotycząca wymiany kotłów

tzw. „kopciuchów” na inne źródła ogrzewania ponieważ obecnie jest to temat bardzo popularny i często nagłaśniany we wszelkiego rodzaju mediach, informacje na ten temat zamieszczane są również na bieżąco na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Józefowie: www.ejosefow.pl.

O skali rozpowszechniania informacji i znajomości tematu wśród mieszkańców naszej gminy świadczy fakt, że znaczna ich ilość korzystała lub skorzystała z pierwszego ogólnopolskiego programu dopłat do wymiany starych pieców, oraz docieplenia lub skorzystała z pierwszego ogólnopolskiego programu dopłat do wymiany starych pieców, oraz docieplenia domów jednorodzinnych pod nazwą „Czyste powietrze”, którego celem jest walka ze smogiem. Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom i pomóc naszym mieszkańcom, w miejscowym urzędzie znajdują się również osoby pełniące funkcję doradcą i pomagające wypełnić wnioski osobom, które chcą z tego programu skorzystać. Podstawowym warunkiem jest zainwentaryzowanie źródła ogrzewania i deklaracja wymiany niespełniającego obowiązujących norm emisyjnych kotła na źródło ogrzewania nowej generacji. Inwentaryzacja źródeł ogrzewania odbywa się poprzez istniejący system Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Obowiązek zgłoszenia źródła ogrzewania przez właścicieli i zarządców budynków do CEEB wszedł w życie od 1 lipca 2021 r. Deklaracje można składać online, bezpośrednio w CEEB (<https://ceeb.gov.pl>), lub w wersji papierowej za pośrednictwem urzędu. Józef Dziura, burmistrz Józefowa



Aleksandrów

Gmina Aleksandrów informuje mieszkańców o możliwości skorzystania z dofinansowań oferowanych w ramach programu „Czyste powietrze” Pomoc i szczegółowe informacje w zakresie tego programu można uzyskać w Biurze Projektu ul. Włosiankarska 5 w Biłgoraju. Mieszkańcy Gminy Aleksandrów zgodnie z art. 27g ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz centralnej ewidencji emisyjności budynków składali deklaracje dotyczące źródeł ciepła i źródeł spalania paliw. Stosowne dane zawarte są w bazie CBEB. Mieszkańcy Gminy Aleksandrów skorzystali z możliwości wymiany pieców niespełniających minimalnej klasy ekologiczności w ramach projektu „Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w Gminie Aleksandrów”, współfinansowanego z funduszy europejskich w ramach Programu Regionalnego. Pozostali mieszkańcy Gminy korzystają z programu Czyste Powietrze, w ramach którego można uzyskać dofinansowanie na wymianę pieca. Obecnie Gmina nie posiada środków własnych, które mogłaby przeznaczyć na finansowanie wspomagające (dotacje) wymianę źródeł ciepła. Piotr Kukielka, zastępca wójta Urzędu Gminy Aleksandrów

Kopciuchami"? odpisać



Łukowa

Gmina Łukowa otrzymała dofinansowanie na wymianę kotłów na biomasę w ramach projektu pn: "Poprawa jakości środowiska poprzez wykorzystanie odnawialnych źródeł energii szansą dla zrównoważonego rozwoju Gminy Łukowa" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, ponadto Gmina Łukowa cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem pozyskiwania środków z programu „Czyste Powietrze”. Mieszkańcy Gminy Łukowa są informowani poprzez informacje dostarczane do skrzynek pocztowych, strony internetowej, portale społecznościowe (facebook), tablice informacyjne jak również poprzez organizowane spotkania sołectkie. W ramach prowadzenia bazy Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków będą przeprowadzane inwentaryzacje. Obecnie mieszkańcy korzystają z programu Czyste Powietrze. Jarosław Paluch, kierownik referatu budownictwa i gospodarki komunalnej UG Łukowa



Tarnogród

Urząd Miejski w Tarnogrodzie w porozumieniu z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w sposób zwyczajowo przyjęty prowadzi akcję informacyjną dot. zapisów w/w uchwały. W urzędzie znajdują się ulotki z informacjami dot. terminów oraz pomocy jaką mieszkańcy mogą uzyskać. Od lipca 2021 r. działa program zbierania danych o źród-

łach ciepła CEEB - Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków. To właśnie z tego programu urzędy mają informację dot. kotłów znajdujących się na terenie nieruchomości mieszkańców gminy. Tutejszy Urząd w porozumieniu z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie prowadzi ogólnopolski program Czyste Powietrze, z którego można uzyskać dofinansowanie na wymianę nieefektywnego źródła ciepła. Łukasz Krajewski, kierownik referatu budownictwa, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska UM Tarnogród



Księżpol

Gmina Księżpol prowadzi działania informacyjne w zakresie uświadamiania mieszkańców o obowiązku wymiany źródeł ciepła. Zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków informuję, że w bazie CEEB są zawarte informacje o posiadanych przez mieszkańców źródłach ciepła, w związku z czym nie ma potrzeby do wykonania odrębnej inwentaryzacji. Gmina Księżpol korzystała z projektu finansowanego ze środków UE umożliwiającego wymianę źródeł ciepła - w tym pieców. Obecnie gmina pomaga i pośredniczy w pozyskiwaniu środków z programu Czyste Powietrze. Dodatkowo informuję, że w przypadku ogłoszenia nowych naborów finansowanych ze środków zewnętrznych będziemy podejmować działania w zakresie pozyskania dodatkowych środków na ten cel. Henryk Kłato, sekretarz gminy Księżpol



Biszcz

Mieszkańcy zostaną poinformowani za pomocą aplikacji eBiszcz. Źródła ciepła zostały zinwentaryzowane w systemie CEEB. Mieszkańcy na bieżąco mogą korzystać z utworzonego w urzędzie Gminnego Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego Czyste Powietrze. Łukasz Skowronek



Potok Górny

Źródła ogrzewania z terenu gminy są zewidencjonowane w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. W trakcie zbierania deklaracji mieszkańcy byli informowani o uchwaleniu Lubelskiej Uchwały Antysmogowej, a także o wynikającej z niej konieczności wymiany etapami kotłów zgodnie z zapisami w w/w uchwale. Zostały również udostępnione plakaty i ulotki informujące o wprowadzeniu uchwały. W 2019 roku wymieniono 119 źródeł ogrzewania na nowe kotły z certyfikatem ekoprojekt na pellet. Mieszkańcy korzystają z dofinansowań z programu Czyste Powietrze, w latach 2020-2023 wydano 130 zaświadczeń do w/w programu. Stanisław Dyjak, wójt gminy Potok Górny

Tomasz Zalewa

Nowa wystawa na początek roku



Od 2 stycznia nowa wystawa w BCK

Biłgorajskie Centrum Kultury rozpoczyna nowy rok nową wystawą. „Widzieć w trójwymiarze” - to tytuł wystawy prac plastycznych Moniki Lembryk-Bartoszek, którą będzie można oglądać w galerii BCK od 2 do 31 stycznia. - Na wernisaż zapraszamy 5 stycznia, w piątek, o godz. 18.00. Wstęp wolny - przekazują organizatorzy.

Monika Lembryk-Bartoszek jest miłośniczką sztuki. Prace wykonuje głównie akrylem na płótnie, czasem mieszając z innymi technikami przy wykorzystaniu: lakierów do paznokci, kredek, ołówka. W obrazach kobiet w okularach, tatuażach i biżuterii, porusza tematy istotne dla niej w danym momencie. Często są to komentarze aktu-

alnej rzeczywistości. Kobiety przedstawione przez artystkę nawiązują do świata fashion, który wg niej ściśle łączy się z innymi jej pasjami: teatrem i tańcem. Jak sama podkreśla, największą inspiracją jest dla niej muzyka, zaś największą bolączką bezradność bezdomnych zwierząt.

Tomasz Zalewa

Ktoś już był u posła w Biłgoraju?



Marcin Adam Mura kierujący biurem poselskim w Biłgoraju nie kryje, że trwają prace nad kampanią wyborczą

Od ponad dwóch tygodni w Biłgoraju działa pierwsze biuro poselskie. Poseł Marcin Romanowski zaprasza mieszkańców i oferuje pomoc. Ale wygląda, że planuje też... kampanię wyborczą. - Wzięliśmy długopisy w dłoń i zaczęliśmy myśleć nad strategią wyborczą oraz kreślić program wyborczy - mówi wprost jeden członków Suwerennej Polski, który przyjechał do Biłgoraja.

- To biuro nie powstało po

to, żeby istnieć tylko na papierze. Papierowych posłów już mieliśmy. Chcemy realnie wspierać mieszkańców Biłgoraja i powiatu, bo ludzie zgłaszają się do nas z różnymi, często bardzo poważnymi problemami. I gdzie albo do kogo mają z tym pójść? - odpowiada radny Marcin Adam Mura, który kieruje biłgorajskim biurem.

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście pojawiają się mieszkańcy, choć także goście:

- Już niedługo, bo za niecałe cztery miesiące wybory samorządowe, więc musimy się dobrze do nich przygotować. Więc już dzisiaj zaczęliśmy

wstępne przygotowania, wzięliśmy długopisy w dłoń i zaczęliśmy myśleć nad strategią wyborczą oraz kreślić program wyborczy. Burza mózgów już ruszyła, bo co dwie głowy to nie jedna, jakieś plany już mamy nakreślone. Trzeba zawsze po przyjacielsku się wspierać i sobie pomagać - pokazuje Piotr Płaskociński z województwa... lubuskiego, który też pojawił się w Biłgoraju.

Pierwsze w Biłgoraju (mamy troje posłów) biuro poselskie działa przy ul. Kościuszki 11 i jest czynne codziennie od 10:00 do 14:00.

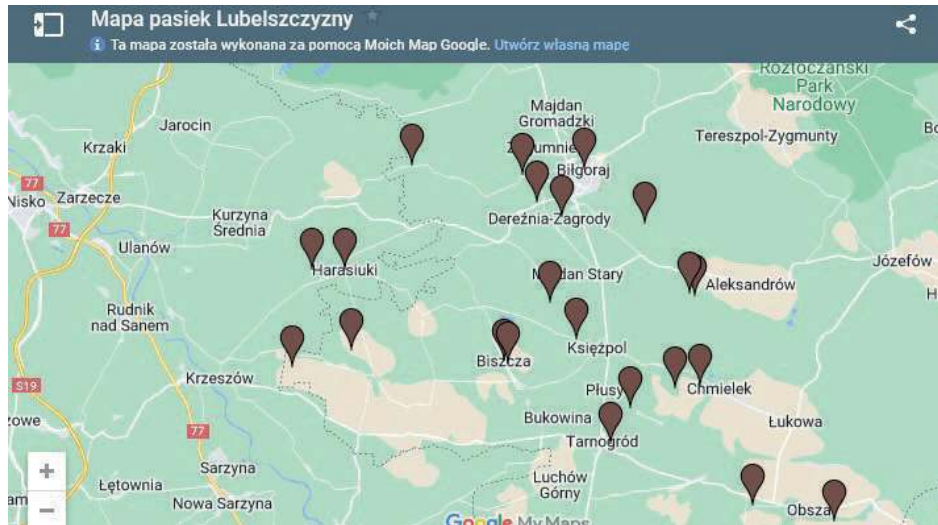
Tomasz Zalewa

Mamy jeszcze ule w powiecie biłgorajskim?

Lubelszczyzna jest największym producentem miodu w Polsce. Co więcej, nadal sporo uli i pasiek mamy także na Ziemi Biłgorajskiej. Są w Harasiukach, Biszczy, Tarnogrodzie, czy samym Biłgoraju i okolicach. Informujemy o tym dlatego, że na naszych pszczelarzy czeka konkurs ofert i pół miliona złotych, które zarezerwował Samorząd Województwa Lubelskiego. I coraz mniej czasu, żeby się zgłosić.

Po raz pierwszy w historii samorządu województwa lubelskiego przekazujemy środki finansowe na węzę pszczelą, czyli coś, co pszczelarze kupują co roku, tak aby produkować najwyższej jakości ekologiczny i najsmaczniejszy w Polsce miód. W naszym regionie działa ponad 9 tysięcy pszczelarzy, którzy trudnią się pozyskiwaniem miodu i innych produktów pszczelich, co czyni nasz region swoistym potentatem branży pszczelarskiej - mówi wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa.

Po raz pierwszy w historii samorządu województwa lubelskiego w ramach ogłoszonego w Lubelskim Centrum Konfe-



To aktualna mapa pasiek Lubelszczyzny z uwzględnieniem Ziemi Biłgorajskiej

rencyjnym otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych pt. „Lubelskie dla pszczelarzy”, na pszczelarzy czekają środki finansowe, aby mogli produkować najwyższej jakości miód i w ten sposób promować nasz region nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Zadanie jest skierowane do organizacji pozarządowych działających w obszarze ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego. Głównym celem jest wyłonienie wykonawców, którzy w sposób profesjonalny dokonają zakupu węży pszczelej i rozprowadzą ją wśród pszczelarzy posiadających



- W naszym regionie działa ponad 9 tysięcy pszczelarzy, którzy trudnią się pozyskiwaniem miodu i innych produktów pszczelich - mówi wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa

zarejestrowane pasieki na terenie województwa lubelskiego.

Na realizację zadania Samorząd Województwa Lubelskiego zarezerwował pulę 500 tys. złotych. Termin składania ofert upływa 26 stycznia 2024 roku.

Szczegóły konkursu pt. „Lubelskie dla pszczelarzy”, w tym uchwała i ogłoszenie, dostępne będą na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

Tomasz Zalewa

Martyna z Biłgoraja ma jednak oko



Martyna Wojtyła z trzecim zdjęciem w Polsce w konkursie o zakątkach naszej ojczyzny

Poznajcie Martynę Wojtyłę. To uczennica Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Dlaczego o niej wspominamy? Bo Martyna zajęła trzecie miejsce w VIII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Najciekawsze zakątki naszej Ojczyzny”.

Jury konkursu doceniło talent fotograficzny Martyny, wrażliwość artystyczną, in-

wencję twórczą i kreatywność w podejściu do tematu konkursu. Uczennica przygotowała zdjęcie pt. „Piaszczysty brzeg morza. Plaża w Łebie”. Zdjęcie wykonała w niestandardowym ujęciu, prezentując w ciekawy i niekonwencjonalny sposób walory nadmorskiego krajobrazu.

Konkurs został zorganizowany przez Fundację Szkół Sióstr Nazaretanek w Warszawie i miał na celu zainteresować młodzież przyrodą, kulturą i tradycją naszej Ojczyzny. Opiekunami uczennicy byli nauczyciele bibliotekarze.

Tomasz Zalewa

Strażacy postawieni na nogi. To już prawdziwa plaga

To już prawdziwa plaga. W powiecie biłgorajskim praktycznie nie ma dnia, żeby strażacy nie wyjeżdżali do pożaru sadzy w przewodzie kominowym. Tym razem w Terespolu-Kukiełkach interweniowała miejscowa OSP. - Właściciele domów jednorodzinnych nie przestrzegają obowiązku przeglądu i czyszczenia swoich kominów - tłumaczy strażacy. Zaniedbane kominy mogą doprowadzić do tragedii.

- Spalanie w piecu mokrego

drewna, płyt wiórowych, śmieci i odpadów komunalnych oraz elementów z tworzywa sztucznego i gumy skutkuje odkładaniem się wewnątrz przewodu kominowego sadzy, czyli pozostałości z niepełnego spalania tychże materiałów stałych. W wyniku ich nagromadzenia może dojść do zapalenia się sadzy w kominie - informuje PSP.

Pożar sadzy to zjawisko, któremu towarzyszy bardzo głośny szum, spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania w przewodzie. Często z kominu wydobywają się również strzelające iskrami płomienie ognia oraz wydobywa się ciemny dym. Pożarowi sadzy towarzy-

szy bardzo wysoka temperatura, przekraczająca 1000°C, mogąca doprowadzić do rozszczelnienia się komina, co w konsekwencji może być przyczyną zapalenia się elementów konstrukcji budynku, znajdujących się w pobliżu przewodu kominowego.

Po pierwsze właściciel lub lokator mieszkania lub domu, na którym spoczywa obowiązek dbania o instalację i przewody, może zostać ukarany mandatem w wysokości do 500 zł. Karę pieniężną może także orzec sąd. Po drugie niekontrolowany przez kominarzy dom lub mieszkanie może być odcięty od dostaw gazu ze względów bezpieczeństwa. W razie pożaru brak okre-

sowych kontroli kominarskich może być podstawą odmowy przez firmę ubezpieczeniową wypłaty należnego odszkodowania.

Najpoważniejszą konsekwencją jaka może się wydarzyć w niesprawdzanych instalacjach gazowych i przewodach kominowych to śmiertelnie groźne zacczadzenie (zatrucie czadem), które co roku w okresie grzewczym powoduje wiele wypadków śmiertelnych.

W ubiegłorocznym sezonie grzewczym, od 1 października 2022 roku, tylko do 8 lutego wskutek zatrucia tlenkiem węgla zmarły w Polsce 44 osoby.

Tomasz Zalewa



W Terespolu-Kukiełkach szybka interwencja miejscowych strażaków zapobiegła tragedii

Opłatki i jasełka w powiecie biłgorajskim



Jasełka we Frampolu



Jasełka we Frampolu

Uczniowie z Ziemi Biłgorajskiej wracają do szkół dopiero po Nowym Roku. To zasłużony odpoczynek, bo ostatnie godziny przed świętami były dla młodych ludzi bardzo pracowite. Jasełka, spektakle, spotkania opłatkowe przygotowywane od wielu tygodni.

Tomasz Zalewa



Jasełka we Frampolu



Jasełka we Frampolu



Pomimo świąteczno-noworocznego zamieszania uczniowie z Dąbrowicy (gm. Biłgoraj) obdarowali bezdomne zwierzęta z przytuliska w Józefowie



Spektakl „Nie było miejsca dla Ciebie...” w wykonaniu podopiecznych MDK Biłgoraj



Spektakl „Nie było miejsca dla Ciebie...” w wykonaniu podopiecznych MDK Biłgoraj



Sztafeta Betlejemskiego Światła Pokoju i harcerze DSH 13 „Pochodni” w Biłgoraju



Pomimo świąteczno-noworocznego zamieszania uczniowie z Dąbrowicy (gm. Biłgoraj) obdarowali bezdomne zwierzęta z przytuliska w Józefowie



Sztafeta Betlejemskiego Światła Pokoju i harcerze DSH 13 „Pochodni” w Biłgoraju



Sztafeta Betlejemskiego Światła Pokoju i harcerze DSH 13 „Pochodni” w Biłgoraju

Niewielu nas już zostało. Spisuję wszystko, żeby nie przepadło

Tadeusz Wąsik urodził się w 1935 roku. Całe życie mieszka w Woli Dużej w gminie Biłgoraj. Pamięta jak wybuchła wojna, przeżył wysiedlenia. W czasach komunizmu był budowniczym Biłgoraja. Po latach spisał swoje wspomnienia, historię swojej rodziny oraz wsi, która od zawsze zajmuje specjalne miejsce w jego sercu. - Mamą piękną historię, nie chcę, żeby została ona zapomniana - mówi. Wspomnienia pana Tadeusza Wąsika będziemy publikować na łamach „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

■ Spisał Pan swoje osobiste wspomnienia, dotyczące przede wszystkim wojny, ale także historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości, która sięga czasów sprzed Pana narodzin. Skąd miał Pan wiedzę na ten temat?

- Przede wszystkim z rodzinnych opowieści. Cała rodzina Wąsików od pokoleń była zaangażowana w walkę z zaborcą, później z okupantem. To, co działo się za czasów mojego dziadka i taty opowiadał mi mój tato, który był obyty ze światem. Służył w Legionach Piłsudskiego. Nasza rodzina z Hedwiżyna czy Gromady również od zawsze walczyła o Polskę z poświęceniem życia.

■ Długo Pan pisał?

- Pisałem po trochu w wolnych chwilach. Nie pamiętam, kiedy zacząłem. Różni ludzie do mnie przyjeżdżali, chcieli bym opowiadał o swoich wspomnieniach przy okazji różnych rocznic i wydarzeń. Nawet niedawno ktoś mnie odwiedził. Przyjeżdżali z Polstatu. Ale chciałem to zrobić sam. Niewielu nas już zostało. Wiele pamiętam, a o niektóre rzeczy dopytywałem ludzi. Tyle rzeczy, co ja przeżyłem... spisuję wszystko, żeby nie przepadło.

■ Pamięta Pan jak wybuchła wojna?

- Pamiętam. Urodziłem się w 1935 roku. Po wojnie też dużo się mówiło, wspominało. A po wojnie sprawdziło się powiedzenie, że po złym panie jeszcze gorszy nastanie. Hitler doł krowy, potem naszedł ruski i już doł hektary. Nie było łatwo. Mój tato natomiast mawiał: „choćby ostatnie portki miał sprzedać, ty masz się uczyć”. I tak mnie posyłałi do szkoły.

■ Ale w czasie wojny był Pan dzieckiem. Później dołożył Pan wszelkich starań, żeby upamiętnić ofiary wojny, zwłaszcza wolańskich partyzantów. Kapliczka pod Pana domem poświęcona poległym mieszkańcom Woli, to Pana dzieło?

- Załatwiłem tę tablicę i kapliczkę dla pamięci całej wsi. Mam piękną historię naszej Woli, a nie była ona w żaden sposób upamiętniona. Nie chcę, żeby została zapomniana. 21 młodych partyzantów, mieszkańców Woli zginęło pod Osuchami, siedem osób, w tym czworo dzieci zginęło w niemieckich obozach zagłady, cztery osoby zostały rozstrzelane we wsi. Zbierałem te informacje i chciałem, by zostało to upamiętnione. Mam dokumenty z archiwów, rozmawiałem z ludźmi, inne zdobyłem swoimi sposobami. Pamiętam jak partyzanci z Woli spotykali się, godzinami polemizowali, spierali się, jak było. Różne historie opowiadali. Dużo o Osuchach mówili.

■ Fundowanie kapliczek to pewnego rodzaju rodzinna tradycja Wąsików. W spisanej przez Pana historii czytamy, że pana dziadek z kolegą, też postavili we wsi figurę.

- Te kapliczki są bardzo ważne. Jedną mój dziadek postawił w wielkiej konspiracji. To była kaplica dziękczynna. Kilka lat temu ją przenieśliśmy w inne miejsce, bo już ją mocno czas nadwyrężył. Ja postawiłem kaplicę z tablicą pamiątkową ku pamięci



Tadeusz Wąsik (88 lat) z Woli Dużej od lat skrupulatnie zbiera dokumenty i informacje dotyczące historii jego rodziny oraz rodzinnej miejscowości. Na podstawie posiadanych materiałów oraz własnych wspomnień spisał historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości

wszystkich poległych mieszkańców Woli. A za komunę siedem donosów do UB zarobiłem, bo odbudowałem krzyż, który ruscy spalili.

■ Z jednej strony walczył Pan z komuną, z drugiej pracował dla Dechnika. Opowiadał Pan o tym w jednej z naszych wcześniejszych rozmów dla „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

- Nie wszystko jest czarno-białe. Bezsprzecznie Dechnik był budowniczym Biłgoraj-szczyzny. Ja najpierw 10 lat na budowach przy drogach robiłem. Od 1954 roku pracowałem w Powiatowej Radzie w Wydziale Komunikacji. I to były drobne, byle jakie roboty tzw. szalwar-kami. Drogownictwo było wtedy w powijkach. 8 km

drogi było z Hedwiżyna do Biłgoraja i tyle. To była ważna trasa, bo kamieniołomy były w Żelebsku. Jak naszła zima to setki sań, zaprzęgów konnych jechało z rana po kamień do Żelebska, a potem z kamieniem na budowy, na drogi, na wszystko stamtąd kamień szedł. W 1963 powstał Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych i wtedy wszystko ruszyło. Ja jako jedyny miałem średnie wykształcenie w całej firmie. Ale nie miałem matury, więc mnie namówili, żebym poszedł do szkoły. I tak po 10 latach pracy zacząłem jeździć do Jarosławia do technikum. Potem zostałem inspektorem technicznym. A jak skończyłem technikum, to zrobili mnie ekonomistą. Za to dostałem wtedy brązowy krzyż. Za socjalizmu różne

odznaki dawali. Mam całą listę odznaczeń za robotę. Ale wtedy niepartyjni nie mogli być na kierowniczym stanowisku. Zapisalem się więc do ZSL i już mi dali spokój, nie czepiali się. A potem, ni stąd, ni zowąd, zostałem zastępcą dyrektora Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych Zbigniewa Stepanowa. Ale Dechnik nigdy nie wspomniął, że mam się zapisać do partii. Za mojego żywota łatwo nie było. Piłsudczyk był wrogiem Polski Ludowej, rodzina w Ameryce, to była zbrodnia. Jak składałem papiery do Powiatowej Rady do pracy, koleżanka ze szkolnej ławy była w kadrach i mówi: „nie pisz w kwestionariuszu, że masz rodzinę w Ameryce, bo cię nie przyjmą”. I nie napisałem. 30 lat pracowałem.

■ Dziś widuję Pana na wszystkich uroczystościach patriotycznych w mundurze i ze sztandarem. Co to za sztandar?

- Związek inwalidów wojennych. Ja w wojsku nie byłem, ale 4 lata przysposobienia wojskowego miałem w szkole. Do junaków nie poszedłem, jak mnie powołali. Zdezerterowałem. Byłem wrogiem numer jeden. Rodzice zawsze kazali omijać głupotę, a partia to przecież głupota była.

■ Wspomnienia z czasów komunizmu i budowy Biłgoraja też Pan spisał?

- Spisuję, jeszcze nie skończyłem... będę pisał dopóki mnie tam do góry nie powołają.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis
BIL

Wspomnienia Tadeusza Wąsika

Ostatni dom pod lasem. Tutaj wszystko się zaczęło

Na przełomie XIX i XX wieku w ostatnim gospodarstwie przy lesie, około kilometra od źródełek, pod numerem 70 mieszkają Katarzyna i Maciej Wąsikowie. Są czasy zaborów, a Polacy muszą służyć w carskiej armii.

Wieś Dobro Wola w czasach rozbiorów liczyła 31 sadyb czyli domów w tym była jedna posesja, na której nie było praw serwitutowych przysługujących do numerów zamieszkałych. Powstała z podziału majątku ziemskiego Różnówka zlokalizowanego w zachodniej części Biłgoraja. Na początku XX wieku Dobro Wola liczy już 70 gospodarstw usytuowanych wzdłuż rzeki Stok, biorącej swój początek od źródełek, z których wypływa krystalicznie czysta woda na długości około 6 km w stronę Biłgoraja. Według starych ksiąg w Woli znajdowała się karczma zlokalizowana przy trakcie zamojskim, dwa tartaki i młyn.

W hołdzie przodkom i mieszkańcom Woli

W ostatnim gospodarstwie przy lesie, około kilometra od źródełek, pod numerem 70 mieszkają Katarzyna i Maciej Wąsikowie. Są czasy zaborów, a Polacy muszą służyć w carskiej armii. Obowiązek ten nie omiął również Macieja Wąsika. Początkowo mężczyzn do armii wcielano na 25 lat. Legenda przekazywana przez pokolenia głosi, że wielu z nich odbierało sobie przez to życie.

*Po 30 latach z wojska powracalem
o swej lubej Polsce
tak sobie pomyślałem
Idę, idę ciągle zamyślony, aż tu
stanąłem między grobowcami.*

*W tem usłyszałem
głos jakiś spod ziemi:
„Co ty tutaj robisz
między umarłymi?
Oddał się, oddał,
jeśliś cudzoziemiec,
może tyś Moskal, a może Niemiec.
A jeśliś Polak
z polskiej krainy wysłany,
powiedz co słychać
między Polakami?
Czy już jest wolna ziemia
krwią skalana,
i jak tam żyje ojczyzna kochana.
Że jestem Polak, a nie cudzoziemiec,
zniszczył mnie Moskal,
a pogrzebał Niemiec.
Ja już nie mogłem
bronić Polski dalej...*

Tą pieśń, podobnie jak wiele innych opowieści swoich przodków jeszcze z czasów zaborów do dziś doskonale pamięta Tadeusz Wąsik, wnuk Macieja.

Pan Tadeusz, dziś 88-letni mieszkaniec Woli Dużej od lat kultywuje pamięć o swoich przodkach i historii wsi. Dziś to on mieszka w ostatnim domu pod lasem. Rodzina Wąsików poczyniła wiele dobrego dla lokalnej społeczności. Wspominają o tym regionaliści w swoich opracowaniach. Tadeusz Wąsik w hołdzie swoim przodkom i mieszkańcom Woli spisał niniejszą historię swojego rodu, która jest również historią mieszkańców sołectwa Wola w gminie Biłgoraj. Opowieść pana Tadeusza zaczyna się nieco przed jego narodzinami, na początku XX wieku.

Mieszkańcy Woli w armii carskiej

Tak więc mężczyźni z Woli służyli w różnych formacjach armii carskiej. Był nawet człowiek z naszej wsi, Józef Głuszcak, który główną ulicą odprowadzał skazańców w Moskwie do gilotyny, gdzie kat wykonywał wyroki śmierci na skazańcach. Zawsze w obecności cara Rosji.

Natomiast mój dziadek Maciej służył w wojnie rosyjsko-japońskiej w 1905 r. O jego bohaterskich czynach opowiadałem już kiedyś na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej, gdy przybliżałem historię wolańskich serwitutów. Ta historia warta jest jednak przypomnienia, bo wiąże się nie tylko z serwitutami, ale też z jedynym zabytkiem, jaki do dziś mamy w Woli.

Mój dziadek Maciej, będący na linii okopów, widzi któregoś dnia jadącego na koniu generała. Obok przelatuje pocisk, który rani generała i rozrywa jego konia. Szczątki rozerwanego konia przywalają rannego generała. Maciej Wąsik wydobywa generała i odprowadza do najbliższego szpitala. Zajmuje mu to trochę czasu. Po zakończeniu samozwańczej misji ratunkowej wraca na linię frontu i zostaje oskarżony o dezerację, za co idzie pod pluton egzekucyjny. Ktoś w tym czasie donosi o tym generałowi, który, pomimo iż jest ranny, przyjeżdża i staje osobiście przed plutonem egzekucyjnym: „Wy mnie rozstrzelajcie, nie jego! On mi życie uratował!” - miał powiedzieć carski generał. Za swoje czyny oraz zaistniałą pomyłkę Maciej Wąsik zostaje odznaczony



Kaplica w Woli Dużej postawiona najprawdopodobniej w 1908 lub 1909 roku przez Macieja Wąsika i Karola Osajcę w podziękowaniu za szczęśliwy powrót z wojny rosyjsko-japońskiej. Data widniejąca na figurze – 1880 rok nie jest prawdziwa. Została sfalszowana, ze strachu przed konsekwencjami, jakie groziły fundatorom

Skąd wzięła się Wola?

Na początku XIX wieku właściciel majątku Różnówka, szambelan Stanisław Nowakowski wydzielił jego część swojej córce Teodorze, która wyszła za mąż za dostojnika władcy porozbiorowego. Na terenie Woli zbudował pałac, który otrzymał nazwę od imienia nowej właścicielki: Teodorówka. Teodora przebywa wraz z rodziną w Petersburgu, tylko czasem odwiedza swoje włości. Właściciel jest poważnie chory i w końcu umiera. Gospodarstwo upada i przejmuje je Skarb Państwa. W okresie międzywojennym w pałacu zostaje założona szkoła rolnicza. Po wyzwoleniu zostaje przekształcona w sierociniec, następnie w dom starców, a ostatecznie w Dom Opieki Społecznej, który funkcjonuje do dziś

dwoma krzyżami świętego Jerzego. Było to odznaczenie nieocenione dla Polaka, bo stanowiło tzw. glejt nietykalności.

Carscy żołnierze nie mogą odciąć tknąć Wąsika, który jeszcze wiele spraw polskich załatwił dla mieszkańców Woli u władz carskich, zanim ktoś w 1939 zabiera krzyże z naszego domu w Woli.

Maciej Wąsik i Karol Osajca wracają do domu. Trzeba jakoś podziękować

Z wojny armii carskiej z Azjatami powróciło dwóch mieszkańców Woli: Maciej Wąsik i Karol Osajca. Za szczęśliwy powrót postanowili podziękować Opatrzności i podjęli inicjatywę budowy we wsi świętej figury. Kamienną figurę zamówili w okolicy Długiego Kąta koło Józefowa. Trzeba pamiętać, że jest pierwsze dziesięciolecie XX wieku, a w naszych

się z Maciejem i kazał przygotować materiały i horytkę. Gajowy przyszedł w umówiony wcześniej wieczór. Kazał brać ludzi i zawieść w ustalone miejsce materiały na fundament, czyli kamień, cegłę, cement. Wódkę wypili, materiały zawieźli i pilnowali, by nikt się tam następnie nie kręcił. Po kilku dniach, w nocy, znów przy współpracy z gajowym, dowieźli resztę elementów i zestawili całość. O niczym nie powiedzieli właścicielowi sąsiadującego z figurą gospodarstwa.

Przez cały następny miesiąc trwało dochodzenie carskich służb skąd wzięła się figura. Na pierwszy ogień przesłuchań wzięto gospodarza, którego pole przyległo do tego miejsca. Ale on ciągle odpowiadał: „Ja nic nie wiem, ja spałem”. Nie znaleziono „winowajcy” i sprawa ucichła.

Co bardzo dziwne, ale figury nie rozebrano. Jeszcze przez wiele dziesięcioleci stała w ruchliwym punkcie przy drodze Biłgoraj – Zamość, przy trasie kolejki wąskotorowej Biłgoraj – Zwierzyniec oraz przy drodze dojazdowej do młyna, należącego do rodziny Barańskich. Można przypuszczać, że większość mieszkańców Woli było fundatorami tej figury, bo była to bardzo kosztowna inwestycja.

Trzeba podkreślić, że data postawienia, widniejąca na figurze – 1880 rok, nie jest prawdziwa. Specjalnie została sfalszowana, ze strachu przed konsekwencjami, jakie groziły fundatorom, z zesłaniem na Sybir włącznie. Ludzie starsi mówili, że figurę postawiono w 1908 lub 1909 roku.

W każdym razie czas stopniowo czas nadwyrężył figurę, jej fundamenty zostały uszkodzone przez konary drzew i z inicjatywy mieszkańców wioski została przeniesiona w nowe miejsce kilka lat temu. Dziś stoi na prywatnej posesji, przy drodze dojazdowej do Woli Dużej.

Piesz wyprawy Macieja Gdy po wojnie dziadek Maciej wrócił na Wolę, ciężko było tu żyć. Dodatkowo chłopcy czuli się oszukiwani przez zarządców serwitutów, gdyż nie dostawali w całości należnych im przydziałów. Trzeba przypomnieć, że prawo do serwitutów zostało przyznane przez cara Aleksandra II na podstawie ukazu z roku 1864. Podczas powstania styczniowego car uwłaszczył chłopów, między innymi po to, aby zniechęcić ich do udziału w walkach. Dostali oni na własność ziemię, zabudowania, inwentarz, a także serwituty, czyli uprawnienie do korzystania z dworskich

łąk, pastwisk i lasów. Do tego bezpłatny pozysk surowca tartaczanego na remont budynków, opału, poboru piasku i gliny. Ówczesna władza robiła jednak wszystko, by ograniczyć mieszkańcom te prawa.

Dziadek miał dość. Pewnego dnia ubrał się w siermięgę i poszedł z Woli piechotą do Lublina do gubernatora. Dzięki krzyżom św. Jerzego, które otrzymał podczas wojny rosyjsko-japońskiej gubernator przyjął chłopca z Woli i zatwierdził jego postulaty dotyczące zwiększenia przywilejów serwitutowych dla wsi.

W związku plebiscytem na temat czy Wola ma zostać przyłączona do Zachodniej Ukrainy, Maciej Wąsik również wybrał się w pieszą podróż, tym razem do Chełma. W Woli na początku XX wieku żyło 70 rodzin: trzy rodziny ukraińskie, wyznania prawosławnego i 67 polskich rodzin wyznania katolickiego. Władze carskie zarządziły plebiscyt dotyczący przynależności. Z wynikami zdecydowanie coś było nie tak, bo wynikało z nich, że 67 rodzin chce przyłączenia do Ukrainy. Paradoksem było to, że wieś Bukownica, pomimo że od Woli jest oddalona o 2 km w kierunku wschodnim, została przydzielona do gminy polskiej we Frampolu, oddalonym o ponad 20 km od Bukownicy w kierunku zachodnim. I tu znów rozpoczyna się wędrówka Macieja, tym razem do Chełma. Nie wiadomo, co dokładnie się wydarzyło, ale sprawa miała finał w sądzie carskim, z którego Maciej wrócił z korzystnym dla Woli wyrokiem. Wola została Polską.

Nie doczekał upragnionej wolności

Jako osoba nietykalna przez stupajków carskich, Maciej Wąsik został zaopatrzony w parę małych kucyków. Były one bardzo wytrzymałe i odporne na warunki atmosferyczne. Niebawem stał się kurierem przewożącym tajną korespondencję ze Lwowa do Rudnika nad Sanem i Krzeszowa. Tę pracę, a właściwie służbę Ojczyźnie, przypłacił własnym zdrowiem, a w konsekwencji życiem. Nie doczekał upragnionej wolności, o którą tak z poświęceniem walczył. Zmarł w 1916 r. W rodzinnych zbiorach pamiątek zachowała się jeszcze mała podkowa kurierskiego kucyka.

oprac. Natalia Raćaitis

Zarzut dla 53-latka za fałszywy alarm bombowy. To nie jedyne jego przewinienie

W środę (20 grudnia) ktoś zaalarmował policję, że w budynku centrum integracji społecznej na terenie gminy Nielisz została podłożona bomba.

W tym czasie w budynku odbywało się spotkanie gminne, dlatego też kierownik obiektu zarządził ewakuację. Łącznie ewakuowano 36 osób.

Służby sprawdziły pomieszczenia budynku oraz teren

przyległy.

– Okazało się, że nie było tam żadnych materiałów, czy urządzeń wybuchowych, jak też substancji mogących stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Policjanci ustalili też już kto powiadomił o podłożeniu ładunku. Okazało się, że fałszywie zaalarmował służby 53-letni mieszkaniec gminy Nielisz.

– Mężczyzna był w domu, znajdował się pod wyraźnym działaniem alkoholu. Przyznał się do powiadomienia służb o rzekomym podłożeniu ładunku wybuchowego. Nie potrafił jednak racjonalnie wytłumaczyć powodów swojego postępowania – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło. – 53-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W czasie zatrzymania był nietrzeźwy, miał prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu

- dodaje.

Mężczyzna usłyszał zarzut fałszywego zawiadomienia o podłożeniu ładunku wybuchowego. Usłyszał też zarzut naruszenia przepisów ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych. W miejscu zamieszkania 53-latka policjanci odnaleźli, kilkadziesiąt gramów tytoniu, gilzy papierosowe oraz maszynkę do ich wytwarzania. Odpowie za wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez wymaganego pra-

W czasie zatrzymania był nietrzeźwy, miał prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu

wem wpisu do rejestru.

Prokurator zastosował wobec 53-latka dozór policji. Za przestępstwo wywołania fałszywego alarmu grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Oszukany przez „pracownika banku”. Stracił pieniądze

52-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego odebrał telefon. Telefonujący mężczyzna przedstawił się jako pracownik banku.

– Zapytał, czy 52-latek składał wnioski o kredyt. Kiedy zaprzeczył poinformował go, że doszło do włamania na konto i zgromadzone tam oszczędności są zagrożone. Zapewniał też, że zobowiązanie można anulować. W tym celu zalecił, aby zainstalować w telefonie platformę do wideokonferencji oraz aplikację do zdalnej obsługi urządzenia. 52-latek wykonał polecenia. Następnym krokiem do zabezpieczenia oszczędności miało być przekazywanie rozmówcy otrzymywanych z banku sms-ów z kodami. Nieświadomy oszustwa pokrzywdzony łącznie przekazał 17 takich kodów – opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

52-latek miał zablokowany dostęp do rachunku i nie wiedział, jakie operacje są tam realizowane. Gdy jego żona wróciła do domu powiadomiła go, że na ich wspólnym rachunku realizowane są przelewy bankowe.

– Natychmiast pojechali do banku, aby anulować te transakcje. Niestety okazało się, że przestępcy wyprowadzając pieniądze z konta zlecali tak zwane szybkie wypłaty i nie można było już ich zablokować. Oszuści ze wspólnego konta 52-latka i jego żony wypłacili łącznie ponad 137 000 złotych. Sprawę pokrzywdzony zgłosił policjantom – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Auto potrafiło dwie osoby na przejściu dla pieszych



Auto potrafiło dwie osoby na przejściu dla pieszych

W czwartek (21 grudnia) na przejściu dla pieszych przy ul. Hrubieszowskiej w Zamościu samochód marki Renault potrafił dwóch mężczyzn.

Policja wstępnie ustaliła, że kierująca Renault 43-letnia mieszkanka Zamościa jechała

ulicą Hrubieszowską w kierunku ulicy Gminnej.

– Dojeżdżając do przejścia dla pieszych nie ustąpiła pierwszeństwa znajdującym się na pasach dwóch mężczyznom i doprowadziła do ich potrącenia. Po zderzeniu z karoserią samochodu jeden z nich, 41-latek z gminy Stary Zamość, nie potrzebował

pomocy medycznej. Niestety drugi z potrąconych mężczyzn, zamościanin w wieku 42 lat, doznał obrażeń. Załoga karetki pogotowia przewiozła go do szpitala. Jak się później okazało w wypadku ucierpiał również 41-latek, który po powrocie do domu źle się poczuł i sam zgłosił się do szpitala – opisuje aspirant

sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Zarówno kierująca renault, jak i piesi byli trzeźwi. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy i dowód rejestracyjny pojazdu ze względu na powstałe w nim uszkodzenia.

Joanna Niecko

W wypadku ucierpiał również 41-latek, który po powrocie do domu źle się poczuł i sam zgłosił się do szpitala

Śmiertelny wypadek w Bełżcu. Prawdopodobnie przez zmęczenie

W czwartek (21 grudnia) w Bełżcu na DK-17 zderzyły się bus i ciężarówka.

– Wstępne ustalenia wskazują, że 42-letnia ob. Ukrainy kierująca mercedesem z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, prawdopodobnie na skutek zmęczenia, wjechała w tył naczepy stojącej na poboczu

ciężarówki m-ki Volvo. Busem podróżowało 9 osób, wszyscy to ob. Ukrainy. Niestety jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu. Pozostałe 8 osób trafiło do szpitali w Lubaczowie, Zamościu i Tomaszowie Lub. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

30-letni obywatel Ukrainy, który przyjechał ciężarówką m-ki Volvo i oczekiwał w kolejce do przejścia granicznego w Hrebenem, był trzeźwy i nie odniósł obrażeń. Kierująca busem także była trzeźwa.

Joanna Niecko



Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu. Pozostałe 8 osób trafiło do szpitali w Lubaczowie, Zamościu i Tomaszowie Lub.

BIL

Zimowy sen? Oni dalej trenują i grają

Lokalna piłka nożna nie zapadła jeszcze całkowicie w sen zimowy, bo niektórzy cały czas trenują lub nawet grają. Drużyna BKS Biłgoraj z rocznika 2009 wyjechała na międzynarodowy turniej Rado Resort Cup - w drodze na szczyt. Zajęcia mają też inne roczniki.

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl



Młodzi piłkarze BKS-u Biłgoraj wcale nie zapadli w zimowy sen. Turniej za turniejem i regularne zajęcia

Międzynarodowy turniej Rado Resort Cup - w drodze na szczyt został rozegrany w Woli Chorzelowskiej koło Mielca.

- Od początku poprzeczka była zawieszona wysoko, bo zagraliśmy z drużynami o rok starszymi. Trzy zwycięstwa, remis i cztery przegrane jedną bramką, to bilans rozegranych meczów. Przyszło nam się mierzyć z drużynami z Litwy, Ukrainy oraz takimi markami jak Broń Radom czy Kabel Kraków, czyli z o wiele większych ośrodków niż my. Turniej uważam za bardzo pożyteczny i wymagający, spełnił on wszystkie założenia.

Drużyna pokazała charakter, zaangażowanie i bardzo dobrą jakość sportową. Poza tym była okazją do integracji i regeneracji w świetnym obiekcie, jakim jest Rado Resort w Woli Chorzelowskiej pod Mielcem. Nasz zawodnik, Igor Czuryło, został królem strzelców tego turnieju - mówi trener BKS Biłgoraj, Mirosław Kubina.

Czasu nie tracą też inne drużyny BKS Biłgoraj. Ta z rocznika 2012 zagrała świetny turniej Nadrzeczce Cup, zajmując 2 miejsce i plasując się tuż za faworytem, Stalą Rzeszów. Rocznik 2014 trenera Dominika Lachow-

skiego co tydzień uczestniczy w turniejach halowych, czy to w Kraśniku, czy Leżajsku lub Zamościu. Rozegrał także bardzo dobre zawody pod balonem w turnieju Nadrzeczce Cup. Roczники: 2016 i 2013 również grały w silnie obsadzonym turnieju Nadrzeczce Cup, gdzie mogły się sprawdzić na tle takich drużyn jak Beniaminek Krosno, czy Escola Varsovia. Rocznik 2015 bardzo dobrze zaprezentował się w turnieju pod balonem w Stalowej Woli. Drużyny BKS Biłgoraj rozgrywają również mecze sparingowe. Rocznik 2010 wsparty zawodnikami o rok młodszymi

rywalizował w Lublinie na bocznym boisku Areny Lublin z miejscowym Motorem.

- Gołym okiem widać, że BKS działa prężnie i atrakcyjnie dla tych, którzy są ambitni i chcą grać w piłkę na wysokim poziomie, także zapraszamy w nasze szeregi. Dajcie sobie szansę, przyjdźcie na trening lub skontaktujcie się z nami za pomocą mediów społecznościowych - przekazuje BKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 - 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 - 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptecce

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Przegonić go? I co gmina robi z bezdomnym psem?

- Po co karmić?! Prze-gnać! I będzie spokój! - taki komentarz od mieszkanki wioski Bononia (gm. Goraj) usłyszała pani Joasia, która dała jeść psu ze zdjęcia. Informowaliśmy o tym w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” kilka dni temu. To nie koniec, bo Biłgorajskie Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami zapowiedziało, że psa i sprawy tak nie zostawi. I ruszyło do burmistrza Goraja, bo przecież zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom należy do zadań własnych gmin.

Przypomnijmy. Pani Joasia zauważyła chudego, zabiedzonego psa i nakarmiła go:

- Zwróciła się do nas, byśmy go zabrali. Nie mamy jednak gdzie go umieścić. W kolejce czeka suczka, której obiecaliśmy

pomoc. Po owczarka od poniedziałku nie zgłasza się właściciel. Nie jesteśmy schroniskiem, mamy ograniczoną ilość miejsc dla psów. To kolejny pies, który w ostatnich dniach błąka się samopas po gminnych ulicach. Co na to władze gminy Goraj? Zadzwonimy do pana wójta i zapytamy go, jaki ma program opieki nad zwierzętami do końca tego roku. Czy jest ktoś, kto da temu psu fragment podłogi w ciepłym pomieszczeniu, lub chociaż ciepłą budę na podwórku? - zapowiadali biłgorajscy wolontariusze.

I jak zapowiadali tak zrobili. Pytanie co teraz zamierza zrobić gm. Goraj. Czy zapewnienie opieki i dachu nad głową dla bezdomnego psa, to dla urzędników aż tak wielkie wyzwanie?

- Nawiązaliśmy rozmowę z panią Koszałką z Urzędu Miasta Goraj, która zajmuje się bezdomnymi zwierzętami. Pani poleciła zgłosić się osobom, które do nas przeka-

zały temat o psach z Bononii i Wólki Abramowskiej. Urząd Gminy ma jeszcze jakieś pieniądze na umieszczenie jednego psa w schronisku w Zamościu. Urząd nie ma żadnego kojca gminnego, żeby przetrzymać psa. Będą się zastanawiać, co zrobić z drugim psem - mówi nam Marta Pysz z Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami Podaj Łapę.

Zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie należy do zadań własnych gmin. Jeżeli gmina nie realizuje tego obowiązku, każdy mieszkaniec ma prawo wezwać gminę do zaniechania naruszeń. Gdyby gmina nie zareagowała, mieszkaniec może złożyć skargę do sądu administracyjnego na bezczynność gminy. Gmina ma obowiązek uchwalenia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt, w którym określi sposób i warunki odławiania zwierząt, przyjętego na podstawie



Urząd w Goraju nie ma żadnego gminnego kojca, żeby przetrzymać psa

art. 11a u.o.z.

Jeśli gmina nie jest w stanie zapewnić miejsc bezdomnym psom w gminnym schronisku, to powinna podpisać umowę

z innym schroniskiem, które w „awaryjnych” sytuacjach psy będzie przyjmować. Nie powinny być zawierane umowy z podmiotami odławiającymi

zwierzęta, jeśli te nie udowodnią, gdzie umieszczą odłowione psy.

Tomasz Zalewa

Tego miejsca nie poznacie. A to nasza gmina



Gorajski rynek w zimowej scenerii. Prawdopodobnie strona północna. Rok 1942

Na zdjęciu gorajski rynek w zimowej scenerii. Wyjątkowym zdjęciu, bo zostało zrobione w 1942 roku. To tylko jedna z prawdziwych perełek, odkrywanych i ocalonych przez gorajskich pasjonatów historii, którzy po prostu kochają swoją gminę. Prawie trzy lata temu założyli facebookową grupę „Goraj dawniej”, która prężnie się rozwija i efekty można oglą-

dać niemal codziennie.

- Zachęcam do dzielenia się fotografiami i ciekawostkami związanymi z historią Goraja. Zapraszam również do dyskusji pod postami. Jest to grupa, dzięki której możemy wspólnie poszerzać wiedzę o historii naszego miasta. Ożywny historię, która zalega w naszych szufladach - namawia sprawca tego pozytywnego zrywu Tomasz

Teterycz.

A takich unikalnych, zakurzonych już, albo zapomnianych i naprawdę cennych zdjęć zalega jeszcze sporo w domach, czy albumach na Ziemi Biłgorajskiej. Ocalmy je od zapomnienia. My z przyjemnością będziemy je pokazywać, więc prosimy o kontakt: nowa@gazetabilgoraj.pl.

Tomasz Zalewa

Tu najniższe podatki w całym regionie?

Za kilka dni będziemy mieć nowe miasto w powiecie biłgorajskim. I możliwe, że wyróżniające się na tle całej Lubelszczyzny. Przynajmniej jeśli chodzi o podatki. - Wbrew temu czym straszili mieszkańców krytycy odzyskania praw miejskich, Turobin nie dość, że nie podniesie podatków, to będzie miał najniższe w całym województwie lubelskim - mówi wójt gminy Andrzej Kozina.

Jakie będą stawki podatków w mieście Turobin w 2024 roku?

- Podatek to 87,5 zł za hektar przeliczeniowy, opłaty za wodę, ścieki, odpady pozostają bez zmian - przekonuje wójt.

Do odzyskania praw miejskich wszystko już gotowe. Jak informują nas urzędnicy, w Turobinie zakupiono już niezbędne pieczęć i szyldy za kwotę około 1500 złotych:

- Turobin na przestrzeni lat rozwija się budując nowa in-



1 stycznia Turobin odzyska prawa miejskie po 153 latach

frastrukturę. Wybudowaliśmy żłobek, posterunek policji, modernizowane są budynki pod bibliotekę, pod MDK, oraz turobińskie kino. Remontowana jest szkoła i sale gimnastyczne, w przyszłym roku ma zostać wybudowana nową ogromną halą sportową. Rozpoczęliśmy modernizację ośrodka zdrowia, która będzie kontynuowana wewnątrz. Nowy Rok 2024 powinien być rokiem, w którym do Turobina powróci też karetka pogotowia. Uprzedzając głosy nielicznej na szczęście krytyki,

która miała już okazję kierować gminą, niestety bez sukcesów, lotniska nie planujemy w Turobinie. Ale inwestycje oczekiwane przez mieszkańców i na miarę naszych możliwości finansowych już z pewnością tak - tłumaczy Andrzej Kozina.

Od 1 stycznia 2024 r. prawa miejskie otrzymają 34 miejscowości w Polsce, w tym Turobin. Prawa miejskie nadał mu król Władysław Jagiełło w 1420 roku, a utracił je w 1870 r.

Tomasz Zalewa

BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Kościół w Tarnogrodzie odzyskuje dawny blask

Zakończyły się prace przy elewacjach kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie. Zostały już oficjalnie odebrane przez delegaturę zamojską Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. - W tym roku prace skoncentrowały się na elewacji północnej i południowej oraz prezbiterium - pokazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.



Zakończyły się prace przy elewacjach kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie

Prace obejmowały konserwację tynków przezeń bocznymi z warstwą wykończeniową, konserwację detali architektonicznych wykonanych z zaprawy, konserwację detali architektonicznych wykonanych z kamienia. W ramach prac zajęto się też obróbkami blacharskimi. Cała elewacja wraz z detalem architektonicznym na przestrzeni wieków była kilkakrotnie przemalowywana. W ostatnich latach przeszła elewacji kościoła były w kolorze chłodnej bieli z ciemno-szarymi detalami architektonicznymi - gzymsami, latarniami.

- Prace konserwatorskie przy detalach architektonicznych polegały przede wszystkim na usunięciu wtórnych

przemalowań - kamienne detale były pokryte kilkoma warstwami malarskimi, ostatnia z nich była ciemno-szara. Komisja konserwatorska postanowiła odsłonić naturalny kamień, z kolei w miejscach detali wykonanych z zaprawy - wykonać malarską imitację kamienia. Ponadto postanowiono delikatnie za pomocą koloru wydobyć pilastry, nadając fasadzie większą trójwymiarowość oraz podkreślając jej wertykalizm. Zakończone prace miały na celu przywrócenie pierwotnej kolorystyki elewacji kościoła, konserwację elementów kamiennych m.in. latarni.

Odebrane prace stanowią całość dotacji przyznanej



Kamienne detale były pokryte kilkoma warstwami malarskimi, ostatnia z nich była ciemno-szara

w roku 2023 r. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz budżetu wojewody, którego dysponentem jest Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, a także ze środków własnych Parafii - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Tomasz Zalewa

Budowę kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie rozpoczęto ok. 1751 roku z fundacji Tomasza Antoniego Zamoyskiego. Świątynia została ukończona po 1771 roku sumptem Jana Jakuba Zamoyskiego. Kościół jest przykładem architektury rokokowej. Wzniesiony został wg projektu Bernarda Meretyna, architekta lwowskiego, pochodzenia niemieckiego (zm. w 1759 r.). Wewnątrz świątyni znajduje się ołtarz główny, który pierwotnie znajdował się w katedrze zamojskiej. Ołtarz został poddany pracom konserwatorskim w roku 2021.

W Zamchu zaskoczyli wolontariuszy. Zabrakło... produktów

Ponad 6 tysięcy złotych udało się zebrać podczas tegorocznego kiermaszu bożonarodzeniowego w Zamchu w gminie Obsza. Dochód zostanie przekazany na potrzeby Fundacji „Żyj” im. Marty Szynal, Jakuba Osucha z Aleksandrowa i Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie.

Wolontariusze z miejscowej szkoły podstawowej i koła gospodyń wiejskich planowali, że to, co zostanie po jarmarku, będą oferować w ostatnich dniach przed świętami w szkole, ale okazało się, że... niemal cały asortyment został wyczerpany.



Na kiermaszu w Zamchu zainteresowanie było tak duże, że gospodyniom zabrakło produktów

- To jeden z najbardziej udanych kiermaszy, które organizujemy od wielu lat. Właściwie już po pierwszej mszy świętej około ¾ wyrobów zostało sprzedanych. Cieszymy się, że nasze wypieki i ozdoby miały takie po-

wodzenie i dziękujemy wszystkim kupującym za wsparcie szczytnego celu - podsumowują organizatorzy Świątecznej Akcji Charytatywnej „Razem na święta” z SP w Zamchu.

Oprócz uczniów, rodziców

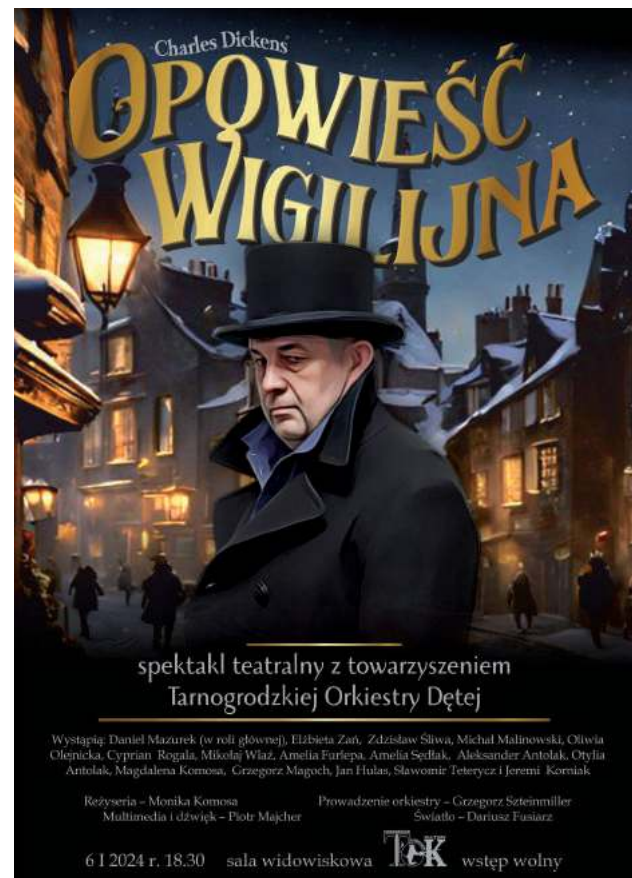
i nauczycieli produkty na kiermasz przygotowały członkinie KGW w Zamchu, których wypieki cieszyły się taki wzięciem, że gospodynie musiały w trakcie jarmarku uzupełniać asortyment.

Mieszkańcy Zamchu i okolic równie chętnie kupowali kolorowe pierniczki czy ciasta, jak i stroiki, małe wieńce, choinki, bombki oraz inne dekoracje.

Tak jak w poprzednich latach dochód zostanie przekazany na potrzeby Fundacji „Żyj” im. Marty Szynal, Jakuba Osucha z Aleksandrowa i Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie.

Tomasz Zalewa

Miejscowi aktorzy zapraszają na spektakl



6 stycznia w Tarnogrodzie spektakl teatralny, a na scenie miejscowi aktorzy

Teatr Młodych TOK SHOW, Tarnogrodzka Orkiestra Dęta oraz zaangażowani lokalni aktorzy niezrzeszeni zapraszają na premierę „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa.

Spektakl 6 stycznia (sobota) 2024 roku o godzinie 18.30 w sali widowiskowej Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury. - Liczymy na Państwa obecność! - przekazują organizatorzy. Wstęp jest wolny.

Teatr Młodych TOK SHOW to teatr młodzieżowy, który w Tarnogrodzie istnieje od 2013 roku. Podczas zajęć uczestnicy poznają warsztat aktorski, pracują nad dykcją, emisją głosu, koncentracją, ruchem scenicznym, opanowują techniki improwizacji i dramy. Pogłębiają też wiedzę o teatrze poprzez wspólne oglądanie widowisk na ekranie i wyjazdy na przedstawienia profesjonalnych teatrów.

Próby do przedstawienia są poprzedzane zajęciami warsztatowymi, podczas których bardzo istotna jest praca nad ciałem, wyrażanie i przekazywanie emocji. Młodzi wraz z reżyserką pracują nad scenariuszem, charakterystyką, projektują scenografię, kostiumy. Grupa ma w swoim dorobku klasyczne sztuki, jak np. *Skąpiec* i *Świętoszek* Moliera, *Zemsta* Fredry, spektakl muzyczny *Romeo i Julia* (wg współczesnej wersji Janusza Józefowicza), *Opowieść wigilijna* Dickensa i inne oraz spektakle bardziej nowoczesne: *Jest miło!?*, *Cięcie*, *...i pozostali*, bajkę dla dzieci *W poszukiwaniu Kopciuszka* oraz występy kabaretowe.

Teatr Młodych oprócz występów na deskach Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury prezentuje się także na scenach zaprzyjaźnionych ośrodków kultury, bierze udział w przeglądach powiatowych i wojewódzkich, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Instruktorką grupy i reżyserką spektakli jest Monika Komosa.

Tomasz Zalewa



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Strażacy postawieni na nogi.
Na sygnale do Aleksandrowa

Świetlice i remizy
będą jak nowe

Tej plagi w powiecie biłgorajskim ciąg dalszy. Tym razem pożar w Aleksandrowie i podobnie jak niemal każdego dnia powód ten sam. - To był pożar sadzy w przewodzie kominowym. Na miejscu dwie jednostki straży pożarnej - przekazała nam PSP w Biłgoraju. Który tu już pożar sadzy w ostatnich dniach na Ziemi Biłgorajskiej? Już nawet nikt nie liczy.

Przypominamy to co powtarzają strażacy. Często pożary sadzy są spowodowane zaniedbaniami przez użytkowników kominów. Podstawowym i najważniejszym błędem jest brak czyszczenia przewodów dymowych. Palenie w piecu śmieciami, mokrym drewnem również prowadzi do osadzania się cząsteczek sadzy. Sadza powstaje w wyniku niepełnego spalania stałego materiału palnego. Czym grozi pożar sadzy?

- W najgorszym wypadku nawet pożarem całego domu. Może się tak stać, gdy podczas pożaru



Blisko godzinę strażacy walczyli z pożarem sadzy w przewodzie kominowym w Aleksandrowie

przewód kominowy rozszczelni się i ogień zacznie rozprzestrzeniać się na przyległe do niego elementy. Może też dojść do pożaru dachu lub poddasza, gdy z komina wydobywa się żywy ogień lub iskry - tłumaczą strażacy.

Tomasz Zalewa

Gmina Józefów przygotowuje się do modernizacji trzech świetlic i remiz strażackich. Przetarg na wykonanie robót w Stanisławowie, Osiedlu Pardysówka i Borowinie jest ogłoszony, a prace są planowane na 2024 rok.

Modernizacja świetlicy wiejskiej w Stanisławowie będzie dotyczyć przede wszystkim dużej sali, gdzie trzeba wymienić podłogę, wykonać podwieszany sufit, odświeżyć ściany oraz zmodernizować centralne ogrzewanie i instalację elektryczną. Prace w remizie OSP w Osiedlu Pardysówka będą prowadzone na parterze budynku, z którego korzysta m.in. miejscowe koło gospodyń wiejskich. Gmina chce

tutaj wymienić drzwi wewnętrzne, wykonać podwieszany sufit i zamontować ogrzewanie podłogowe, a także zmodernizować instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną oraz wydzielić kotłownię gazową.

Z kolei w remizie w Borowinie zostanie wykonana łazienka z nowymi posadzkami i toaletą, dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Firmy, które chcą zrealizować te zadania mogą składać oferty do 28 grudnia, a wszystkie prace trzeba wykonać w ciągu 150 dni od podpisania umowy.

Wszystkie koszty Gmina Józefów pokryje z własnego budżetu.

Tomasz Zalewa

Kto będzie budował w gminie Józefów?

Gmina Józefów czeka na oferty firm, które przebudują drogę w Samsonówce. Potencjalni wykonawcy mogą składać oferty do 29 grudnia, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z budżetu państwa.

Prace są planowane na odcinkach o łącznej długości prawie 2 kilometrów od drogi wojewódzkiej 853 Biłgoraj - Tomaszów Lubelski, gdzie trzeba wykonać frezowanie istniejącej nawierzchni i położyć nową warstwę asfaltu. - Jeśli oferty

nie przekroczą wartości kosztorysowej, z własnego budżetu pokryjemy tylko 40 procent kosztów, a reszta będzie pochodzić z części Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, przeznaczonej na poprawę bezpieczeństwa na drogach lokalnych - informuje burmistrz Józefowa Roman Dziura.

Zwyczajna przetargu na wykonanie wszystkich robót będzie mieć 200 dni od podpisania umowy.

To nie jedyne zadanie drogowe, planowane przez józefowski samorząd na przyszły rok w Samsonówce. Z części funduszu na poprawę bezpieczeństwa na dro-

gach lokalnych, gmina ma również przyznane dofinansowanie na budowę trzech chodników o łącznej długości prawie 1200 metrów oraz kolejnych ponad 400 metrów w dwóch odcinkach przy ul. Zielonej w Józefowie.

Wykonawca tych zadań jest wybrany. Pierwsze będzie kosztować ponad 1 milion 680 tysięcy złotych, natomiast za drugą inwestycję gmina zapłaci ponad 340 tysięcy. Z własnego budżetu samorząd pokryje 20 procent kosztów, a na resztę ma przyznaną rządową dotację.

Tomasz Zalewa



- Z własnego budżetu pokryjemy tylko 40 procent kosztów, a reszta będzie pochodzić z części Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - mówi Roman Dziura burmistrz Józefowa

Śmieci w gminie nieco inaczej

Trasa	Termin	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Tereszpol - Zaorenda, Panasówka	1 pon.	02.01	5	4	06.04	6	3	1	5	2	7	4	2
Tereszpol - Zygmunt, Lipowiec	1 wt.	2	6	5	2	7	4	2	6	3	1	5	3
Tereszpol - Kukielki, Bukownica, Szozdy	1 śr.	3	7	6	3	30.04	5	3	7	4	2	6	4

Od stycznia Tereszpol wprowadza nowy harmonogram odbioru odpadów

Od stycznia w gminie Tereszpol będzie obowiązywał nowy harmonogram wywozu odpadów komunalnych. - W styczniu odbierane będą zmieszane odpady komunalne

z pojemników oraz odpady segregowane w workach: papier, metale i tworzywa sztuczne, szkło, bioodpady, popiół - informuje Urząd Gminy Tereszpol. I przekazuje harmono-

gram na styczeń i na pozostałe miesiące. Odbiór odpadów komunalnych w miesiącu styczniu: 02.01 (wtorek) Tereszpol -Zaorenda, Panasówka

02.01 (wtorek) Tereszpol -Zygmunt, Lipowiec
03.01 (środa) Tereszpol-Kukielki, Bukownica, Szozdy

Tomasz Zalewa

Konkurs jest, tylko zimy brak



Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Zima w Aleksandrowie

Uczestnicy: uczniowie kl. IV-VIII szkoły podstawowej, młodzież i dorośli (mieszkańcy gminy Aleksandrów)

ZADANIE: POKAŻ ZIMĘ W ALEKSANDROWIE NA FOTOGRAFII

Ostateczny termin nadsyłania zdjęć: 10 I 2024 r., e-mail: gbpaleksandrow@wp.pl

Nagrodzimy najciekawsze prace. Wszystkie fotografie zostaną zaprezentowane na wystawie.

Do 10 stycznia Aleksandrów czeka na zimę

Mieszkańcy Aleksandrowa mają nie lada wyzwanie. Do 10 stycznia mogą zgłaszać swoje pomysły i zdjęcia w konkursie „Zima w Aleksandrowie”, tylko jak to zrobić, skoro... zimy nie ma? Chyba, że w najbliższych dniach nagle sygnie, zrobi się białe i to będzie ten ostatni moment, żeby zgłosić się do za-

bawy. A ta jest skierowana nie tylko do uczniów, bo miejscowa Gminna Biblioteka Publiczna czeka też na zdjęcia od dorosłych mieszkańców Aleksandrowa i okolic.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Potok Górny wszystko już zaplanował

Wygląda, że liczba osiemnaście będzie najważniejsza w przyszłym roku w Potoku Górnym. Właśnie tyle inwestycji na 2024 rok zaplanowała gmina. To znaczy minimum tyle, bo te są już pewne, a samorządowcy z wielkiej radości aż zebrałi te wszystkie inwestycje i pięknie je opisali w specjalnej broszurze.

- Największym sukcesem będzie oddanie do użytku hali sportowo-widowskiej w Potoku Górnym wraz z wyposażeniem oraz kompleksem boiskowo-sportowym. Przy mądrym i pomysłowym wykorzystaniu tych obiektów jest możliwe realizowanie szerokiej oferty sportowej i kulturalnej dla wszystkich mieszkańców naszej gminy w szerokim przedziale czasowym - mówi wójt Stanisław Dyjak.

To oczywiście ma być tylko

wisienka na torcie, a pod polewą kryje się jeszcze kilka kawałków o różnych smakach:

- Pozyskane środki zewnętrzne na inwestycje przykościelne pozwolą na długie lata zabezpieczyć nasze najważniejsze zabytki sakralne i ich otoczenie, bez potrzeby nadmiernego obciążania finansowego wspólnot parafialnych. W wyniku realizacji programu budowy instalacji fotowoltaicznych 674 gospodarstw uzyska dostęp do taniej energii - dodaje najważniejszy człowiek w Potoku Górnym.

Czego mogą spodziewać się mieszkańcy gminy w 2024 roku?

1. Instalacji fotowoltaicznych, które mają zwiększyć bezpieczeństwa energetycznego mieszkańców gminy
2. Modernizacji budynku świetlicy-remizy w Potoku Górnym
3. Bezpłatnych podstawowych badań profilaktycznych dla wszystkich mieszkańców



- Największym sukcesem będzie oddanie do użytku hali sportowo-widowskiej w Potoku Górnym - mówi wójt gminy Stanisław Dyjak

4. Przebudowy drogi powiatowej Krzeszów-Dąbrowka w Lipinach Dolnych i Potoku Górnym
5. Budowy chodnika przy drodze powiatowej w Szyszkowie i Zagródkach
6. Budowy chodnika w miejscowości Naklik
7. Rozbudowy dróg gminnych między Potokiem Górnym i Zagródkami (parkingi i drogi przy cmentarzu w Potoku Górnym)
8. Budowy drogi gminnej w Lipinach Górnym
9. Budowy chodnika w Lipinach Górnych-Lewkach
10. Zakupu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Lipiny Dolne
11. Przebudowy drogi gminnej w Potoku Górnym (przy

ośrodku zdrowia)

12. Zakupu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Zagródki

13. Remontu ogrodzenia cmentarza parafialnego w Lipinach Górnych

14. Modernizacji drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Potoku Górnym

15. Budowy drogi gminnej w Jasienniku Starym

16. Remontu kościoła w Lipinach Górnych-Borowinie

17. Remontu kościoła w Potoku Górnym

18. Remontu starej plebanii przy kościele w Potoku Górnym

Tomasz Zalewa

Gdzie stanie elektrownia słoneczna?

Biszcza szuka odpowiedzi na ważne pytanie. Gdzie na terenie gminy ma stanąć elektrownia słoneczna? I o to urzędnicy pytają mieszkańców. To znaczy jeszcze pytają, bo na opinie czekają jedynie do 18 stycznia.

Elektrownia słoneczna to konstrukcja, która pobiera ciepło z promieni słonecznych, a następnie przekształca je na energię elektryczną, lub podgrzewa wodę. Jest to alternatywa dla paliw kopalnych, których ciągle eksploatowane zasoby bardzo szybko się kurczą a sposób ich przetwarzania powoduje zanieczyszczenie atmosfery i degradację środowiska naturalnego.

Pytanie gdzie w Biszczy taka elektrownia miałaby stać, bo pewnie nie wszyscy mieszkańcy chcą mieć ją obok domów, choć być może nie wiedzą nawet jak działa. Dlatego wójt Gminy Biszcza roz-

począł konsultacje społeczne projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biszcza, tu cytat: „dla lokalizacji elektrowni słonecznej obręb geod. Biszcza wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko”,

- W dniu 5 stycznia 2024 r. odbędą się dyskusje publiczne dotyczące projektu miejscowego planu. W formie spotkania bezpośredniego w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Biszcza o godzinie 16:00 - zapowiada wójt Zbigniew Pyczo.

Zainteresowani mogą składać uwagi do sporządzonego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do 18 stycznia 2024 r.

Uwagi można składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Biszcza, pocztą na adres Urząd Gminy Biszcza, 23-425 Biszcza 79, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Biszcza, lub drogą elektroniczną: info@biszcza.pl.

Tomasz Zalewa

Księżpol w wersji góralskiej

Koła gospodyń wiejskich z gminy Księżpol pojechały w Polskę. Nasze sympatyczne panie z z Księżpola, Rogali, Zawadki, Rakówki, Budzynie, Płus, Korchowa, Przymiarek, Majdanu Nowego i Lipowca Starego wzięły udział w dwudniowych warsztatach w Zakopanem i Poroninie.

Uczestnicy wyjazdu zwiedzali willę Czerwony Dwór oraz Centrum Kultury Rodzimej, jedną z najpiękniejszych, a także najważniejszych willi Zakopanego. W Galerii Czerwony Dwór odbywają się wystawy twórczości podhalańskich twórców, warsztaty twórczości ludowej, wykłady i prelekcje. Tu właśnie można było zapoznać się z tradycyjnym malarstwem na szkle zakopiańskich twórców.

W programie wyjazdu był także



Gospodynie wiejskie z Księżpola i okolic promują gminę w górach

pokaz oscypka, podczas którego uczestnicy szkolenia dowiedzieli się o procesie wytwarzania tego regionalnego produktu oraz mieli okazję sami wyprodukować ten regionalny ser.

Co ważne, mieszkańcy gminy Księżpol także mogą poszczycić się

produktami wpisanymi na Listę Produktów Regionalnych województwa lubelskiego. Są to: krężalki księżpolskie i kulasza z Księżpola, które od dwóch lat dzięki staraniom Gminnego Ośrodka Kultury w Księżpolu znajdują się na ministerialnej liście. Gospody-

nie z gminy Księżpol poczęstowały górali także innym produktem regionalnym – pierogiem gryczanym, zwanym także krupakiem.

Oprócz części warsztatowej był także czas na zwiedzanie Krupówek i Gubałówek.

Tomasz Zalewa



Biłgorajski talent już jest mistrzem Polski

- Uważam, że z Biłgoraja też można dostać się na Igrzyska Olimpijskie i nie mam żadnych kompleksów, kiedy obok mnie stają pływacy z dużo większych ośrodków i miast. Myślę, że nieważne, skąd jesteś, ale kim jesteś i co masz w głowie i w sercu - mówi Marcel Jonczak, utalentowany pływak Sparty Biłgoraj i młodzieżowy mistrz Polski.

■ Kto jest najlepszym pływakiem w powiecie biłgorajskim?

(cisza) Wydaje mi się, że musimy określić, jakim stylem pływamy. Powiem szczerze, że delfinem, grzbietem i kraulem bez fałszywej skromności powiem, że raczej ja. A żabką najlepiej pływa Michał Giruć, mój kolega klubowy ze Sparty Biłgoraj.

■ A z Damianem Błaszczakiem byś wygrał? On też ma sukcesy. Do tego w tym roku przepląnął choćby ten charytatywny maraton i 50 kilometrów.

„Żabą” pewnie bym z nim nie wygrał, ale innymi stylami chyba tak.

■ Szacunek za szczerość i wiarę w siebie, którą powinien mieć każdy sportowiec. Trenerzy są z ciebie zadowoleni. Są wyniki, są sukcesy i są postępy.

Są i bardzo mnie to cieszy, bo to wszystko pokazuje, że to, co robię, ta praca i treningi, po prostu mają sens. Czasy są lepsze, coraz lepiej i pewniej się czuję i oby tak jak najdłużej. Ja zawsze, kiedy wskakuję do wody, to z taką myślą, żeby poprawić swój ostatni czas i ostatni start. Bywa, że sam jestem pozytywnie zaskoczony, bo niekiedy sam się nie spodziewałem, że będzie aż taka dobra poprawa czasu.

■ Właśnie, jak bardzo poprawiłeś te swoje najlepsze czasy w porównaniu z okresem, kiedy zaczynałeś trenować?

To już jest naprawdę całkiem sporo. Kiedy miałem z 10 lat, to na dystansie 50 metrów

kraulem mój czas to było chyba około 32 sekund. A teraz ten sam dystans robię w 25 sekund, a zbliżam się nawet do 24 sekund. Różnicę widać naprawdę sporo. Ponad siedem sekund na takim dystansie to jest bardzo dużo. Ale na pewno mam jeszcze potencjał i rezerwy. Wydaje mi się, że każdy swój rekord jestem w stanie poprawić.

■ To jest banalne pytanie, ale chłopcom w twoim wieku takie się zadaje. Dlaczego ty nie grasz w piłkę? To sport numer jeden i jest przecież Łada.

Ale ja grałem i trenowałem też piłkę nożną! Łączyłem treningi piłkarskie razem z pływaniem. To były takie moje początki. Jak byłem jeszcze małym chłopcem, to chodziłem na zajęcia szkołyki OSiR Biłgoraj. Ale przyszedł taki moment, że trzeba było dokonać wyboru, bo nie dało się tego łączyć na dłuższą metę. Zdecydowałem i raczej wolałem pływać, niż trenować piłkę. Rodzice też mi pomogli w podjęciu takiej decyzji. A dlaczego? Trener z piłki chciał, żebym skupił się na futbolu i zrezygnował z pływania. Mój trener od pływania też powiedział, żebym się określił, bo nie dam rady na dłuższą metę trenować tego i tego, w dodatku w połączeniu z nauką i szkołą. Treningów i zawodów było coraz więcej, a w szkole coraz poważniejsze wyzwania. Dlatego sam dokonałem wyboru. Przeanalizowałem, co mogę osiągnąć w piłce, a do czego mogę dojść w pływaniu. Na basenie pracuję sam na siebie i wszystko jest w moich rękach. A na boisku, jestem zależny od formy i postawy kolegów. Dlatego zdecydowałem się na trenowanie pływania.

■ To będzie bardzo trudne pytanie, więc uważaj, co teraz odpowiesz. Ty pływasz lepiej od taty?

(śmiech) Oczywiście, że tak. Myślę, że jakbyśmy mieli się zmierzyć na basenie, to tata mógłby co najwyżej oglądać moje plecy. Ale tata się nie obrazi, bo przecież to ja regularnie trenuję, a on już jednak nie.



Marcel Jonczak z mistrzostw Polski w Poznaniu przywiózł brązowy medal

A ile miałeś lat, kiedy rodzice wepchnęli cię do wody?

Miałem około sześciu lat. Ale to nie było tak, że rodzice wywieźli mnie na środek zalewu w Biłgoraju i wepchnęli na siłę do wody. Od samego początku było to przemysłane i chodziłem na zajęcia do pana Pawła Łukaszczyka, który uczył mnie pływać.

■ Trudno być pływakiem w Biłgoraju?

Wydaje mi się, że najważniejsze są chęci, determinacja i zaangażowanie. Nie ma co zasłaniać się infrastrukturą, tylko zacząć wymagać od siebie. To nie jest tak, że w innych miastach mają lepsze obiekty i dlatego tam łatwiej zostać pływakiem. Nawet najlepszy basen nie poprawi twoich wyników, jeżeli nie potraktujesz trenin-

gów odpowiednio poważnie. Wszystko zależy od człowieka i podejścia do tego sportu. Trzeba zacisnąć zęby i wstawać bardzo wcześniej i codziennie rano.

■ To jak to godzisz ze szkołą?

Wstaję codziennie o godzinie 5 rano. Idę najpierw na trening, który zaczyna się o godzinie 6. Do 7.30 mam trening, a o ósmej muszę być już w szkole, a chodzę do „piątki”. W szkole jestem do godziny czternastej, potem jakieś dodatkowe zajęcia, powrót do domu i dwa razy w tygodniu jeszcze trening popołudniowy i siłownia. Ale nikt mnie absolutnie do tego nie zmusza i to jest po prostu mój wybór.

■ Ale jakie efekty! To ile tych pucharów trzymasz



W lipcu na pływalni w Ostrowcu Świętokrzyskim Marcel nie dał rywalom najmniejszych szans i sięgnął po złoto

w domu?

Szczerze mówiąc, to przestałem już dawno temu liczyć. Kilka na pewno ich mam i mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej. Wszystkie jednakowo ważne i to nie jest tak, że skupiam się na jednym z nich. Każdy sukces tak samo mnie cieszy.

■ A mistrzostw Polski ile masz na koncie?

Na razie jedno. W lipcu na długim basenie olimpijskim w Ostrowcu Świętokrzyskim na dystansie 100 metrów delfinem zdobyłem złoty medal. A całkiem niedawno, bo w grudniu w Poznaniu wywalczyłem brązowy medal na 100 metrów grzbietem i poprawiłem jeszcze rekord życiowy. Także jestem naprawdę bardzo zadowolony z tego trzeciego miejsca, jak i z czasu.

■ Dużo brakuje ci do tych najlepszych młodych pływaków w Polsce?

Właściwie to nie, bo to jest zbliżony poziom. Ale liczy się dyspozycja dnia i dzisiaj ja wygrywam z kimś, a jutro pływak z innego klubu jest lepszy ode mnie. Każdy może z każdym wygrać i przegrać.

■ Masz jakiegoś pływackiego idola?

Mam, to jest Ksawery Maśiuk. Nasz czołowy pływak specjalizujący się w stylu grzbietowym. Jest brązowym medalistą mistrzostw świata seniorów, mistrzem świata juniorów i mistrz Europy juniorów oraz rekordzistą Polski. Najbardziej imponuje mi, że w tak młodym wieku przebojem wdarł się do tej światowej czołówki.

■ A twój pływacki cel i największe marzenie?

Chciałbym bardzo dostać się na Igrzyska Olimpijskie i popłynąć po dobry wynik dla Polski. Do tego będę zmierzał, po to będę wstawiał każdego dnia i chodził trenować. Uważam, że z Biłgoraja też można dostać się na Olimpiadę i nie mam żadnych kompleksów, kiedy obok mnie stają pływacy z dużo większych ośrodków i miast. Myślę, że nieważne, skąd jesteś, ale kim jesteś i co masz w głowie i w sercu. Niektórzy mówią, że właśnie na basenach w mniejszych miejscowościach rodzą się olimpijczy mistrzowie, bo są często znacznie bardziej zahartowani, mając trudniejsze warunki od kolegów z dużych miast.

Tomasz Zalewa
BIL

Łada Biłgoraj jest... na całym świecie

Genialną robotę wykonali kibice biało-niebieskich, którzy podróżują, zwiedzają świat, wyjeżdżają do pracy, zmieniają miejsce zamieszkania, ale w ich sercu cały czas jest Łada Biłgoraj. I pokazali to na kibicowskiej stronie, nadsyłając dowody dosłownie z całej kuli ziemskiej. Oto zdjęcia zrobione w różnych zakątkach świata, które łączy klub z Biłgoraja.

Tomasz Zalewa



Ziemia Biłgorajska nie zapomniała o tradycji



Jasełka w Zespole Szkół w Turobinie

Okres świąteczno-noworoczny pełen jest tradycji i zwyczajów pielęgnowanych od lat. W jednej gminie są jasełka, w innej żywa szopka, w jeszcze innej, wymyślne iluminacje. To Ziemia Biłgorajska w pigułce i na zdjęciach, które nie wymagają specjalnie komentarza.

Tomasz Zalewa



Jasełka w Szkole Podstawowej w Teodorówce (gm. Frampol)



Biłgorajska „Baltona” świątecznie rozświetlona



Uczniowie SP nr 5 w Biłgoraju samodzielnie wykonali kartki bożonarodzeniowe. Świąteczne życzenia wystali nie sms-ami, ale tak jak robiło się to przez lata.



Wigilia w Domu Pomocy Społecznej Kombatantów w Biłgoraju



Jasełka w Szkole Podstawowej w Teodorówce (gm. Frampol)



Wigilijny stół przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju



Wigilia w Domu Pomocy Społecznej Kombatantów w Biłgoraju



Wigilia w Domu Pomocy Społecznej Kombatantów w Biłgoraju



Jasełka w Zespole Szkół w Turobinie